P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, ŚRODA, DNIA 13 LIPCA 1938 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY | № 190

Nowe groźby Niemiec pod adresem Pragi

Sytuacja uległa ponownemu zaostrzeniu. — Echa narad Henleina z Hitlerem. — Niemcy Sudeccy mają odrzucić projekt statutu narodowościowego

Niemcy fortyfikują granicę austriacko-czeską

Praga, 12 lipca.

Rokowania z Niemcami sudeckimi utknęły na martwym punkcie, z powodu nieustępliwości henleinowców, których przedstawiciel w wywiadzie udzielonym jednemu z dziennikarzy francuskich oświadczył, że żądania zawarte w memoriale wręczonym rządowi winny być uważane za minimalne i że Niemcy od nich nie odstąpią.

Podkreśla się tu ogólnie, że Niemcy sudeccy zajęli znów nieustępliwe stanowisko, dopiero po ostatnich rozmowach Henleina z Hitlerem, który podczas pobytu Henleina w Niemczech w ostatnim tygodniu trzykrotnie miał mu udzielać specjalnych instrukcji.

Sfery polityczne Czechosłowacji liczą się teraz z możliwością, że Niemcy sudeccy projekt odrzucą i wówczas podejmą niewątpliwie jakąś nową akcję, na którą Czechosłowacja winna być zawczasu przygotowana, aby nie być zaskoczona.

Prasa czeska wskazuje na wzmożoną akcję niemieckiego sztabu generalnego, na koncentrację wojsk niemieckich w Austrii, fortyfikowanie granicy austriacko-czeskiej oraz rozbudowę lotnisk na terytorium b. Austrii.

Jednocześnie zwraca uwagę oświadczenie prasy berlińskiej na temat zapowiedzianego przedłożenia w parlamencie czeskim projektu statutu narodowościowego, że projekt ten nie został uzgodniony z Henleinem.

Sytuacja wygląda więc w sposób następujący: Niemcy sudeccy projektu nie przyjmują, a fakt przyjęcia go przez parlament czeski tłumaczony będzie w Berlinie jako pogwałcenie żądań Henleina.

★

Berlin, 12 lipca.

(PAT) Prasa niemiecka poświęca wiele miejsca zagadnieniom narodowościowym Czechosłowacji, dając wyraz obawom, jakie w Niemczech wzbudza stosowana przez rząd taktyka przewlekania rokowań.

„Berliner Boersen-Kurier" pisze, że Niemcy sudeccy domagają się autonomii, podczas gdy Czesi nie chcą wyjść poza ramy zwykłej decentralizacji. Dziennik twierdzi, że „nic nie zdoła odwieźć Niemców od żądania odseparowania Czechów od Niemców wzdłuż granicy językowej".

„Deutsche Allgemeine Zeitung" zwraca uwagę na niebezpieczeństwo taktyki czeskiej.

„Voelkischer Beobachter" ogłasza artykuł jednego z polityków sudecko-niemieckich, który stwierdza, że żadnych rokowań między rządem a Niemcami dotychczas nie było. Były jedynie rozmowy informacyjne, natomiast rząd nie zajął stanowiska wobec postulatów niemieckich i nie wysunął ze swej strony żadnych propozycyj.

Praga, 12 lipca.

(PAT) Dzisiejsze zebranie polityczne komitetu rady ministrów było poświęcone obradom nad projektem samorządu gminnego, powiatowego i ziemskiego.

Dyskusja na ten temat nie została zakończona. Po załatwieniu spraw przez komitet polityczny rady ministrów, projekt ten zostanie przekazany „komitetowi 6-ciu", który, jak przypuszczają, zbierze się we czwartek.

Niezależnie od tego polityczny komitet rady ministrów zbada również projekty poprawek, zaproponowanych przez „komitet 6-ciu" w opracowanym statucie narodowościowym i ustawie językowej.

Tempo pracy obu komitetów wskazuje na to, że parlament nie będzie zwołany, jak pierwotnie przypuszczano, 20 lipca, ale dopiero w ostatnich dniach b. miesiąca.

Praga, 12 lipca.

(PAT) Dzisiejsze wybory 3 wiceprezydentów m. Pragi dały następujące wyniki. Pierwszym został wybrany dotychczasowy pierwszy wiceprezydent dr. Stula, kandydat stronnictwa zjednoczenia narodowego, uzyskując 23 głosy, drugim został wybrany dr. Jerzabek, socjal-demokrata, który dostał 22 głosy, trzecim — komunista dr. Verbensky 16 głosami.

Jeżeli żądania Henleina będą odrzucone,

Niemcy Sudeccy „zerwą stosunki z rządem".,

Praga, 12 lipca.

Wydział wykonawczy stronnictwa Niemców sudeckich zebrał się wczoraj wieczór dla ustalenia co ma zrobić, jeżeli w statucie mniejszościowym, który będzie gotowy w najbliższych dniach, żądania karlsbadzkie Henleina nie będą spełnione.

Rozpatrywano możliwość „zerwania stosunków z rządem". Znaczyłoby to, że stronnictwo Niemców sudeckich nie będzie prowadzić więcej żadnych rokowań z rządem.

Następnie przewidziano na ten wypadek ogłoszenie memorandum Henleina, w którym zawarte są propozycje, dotyczące sposobu przeprowadzenia żądań karlsbadzkich. Jak słychać, Henlein obiecał Hodży nie ogłaszać tego memorandum, jak długo prowadzone są rokowania między nim i rządem.

Premier Hodża zwołał dziś na konferencję komisję wewnętrzno-polityczną koalicji rządowej, by uniknąć konieczności wprowadzania zmian w statucie mniejszościowym w ostatniej mniejszościowym w ostatniej chwili.

Niemcy i Włosi wysiedlani z Brazylii

jako uciążliwi cudzoziemcy.—Szkoły włoskie i niemieckie zamknięte.—Liczne aresztowania wśród hitlerowców

Londyn, 12 lipca.

„Berliner Tageblatt" donosi, że pod presją Stanów Zjednoczonych, Brazylia przyłączyła się do bloku państw demokratycznych. Równocześnie brazylijskie koła nacjonalistyczne prowadzą energiczną walkę z handlem niemieckim. Na terenie Brazylii

dokonano licznych aresztowań wśród Niemców;

ponadto wydany został nakaz

rozwiązania narodowo-socjalistycznych organizacyj.

W północnych częściach Brazylii, szczególnie w stanach Santa Katarina i Parana

zamknięto szkoły niemieckie i włoskie.

„Times" podaje, że dekret prezydenta Vargasa, wywołany działalnością polityczną narodowych socjalistów, stworzył sytuację,

zmuszającą tysiące Niemców i Włochów do opuszczenia Brazylii.

W jednym tylko Rio Grande do Sul **zamówiono 7000 biletów okrętowych do Niemiec i 10,000 — do Włoch.**

Bilety te winny być wykorzystane przed jesienią r. b.

Hughes leci do Jakucka

Wczoraj wystartował on z Paryża i wylądował w Moskwie oraz Omsku.—W czwartek będzie z powrotem w New-Jorku

Paryż, 12 lipca.

(PAT). O godz. 0.30 samolot, pilotowany przez Hughesa, odleciał z lotniska w la Bourget do Moskwy, gdzie o godz. 11.10 (czasu moskiewskiego) wylądował na lotnisku centralnym.

Lotnika powitali lotnicy sowieccy Danilin, Jumaszew i Gromow oraz ambasador sowiecki w Waszyngtonie Trojanowski, który bawi obecnie w Moskwie na urlopie.

Na lotnisku byli obecni dziennikarze sowieccy i zagraniczni. Po 2-godzinnym odpoczynku Hughes wystartował o g. 13.15 (czasu moskiewskiego) do dalszego lotu do Omska, skąd przez Alaskę udaje się wprost do Ameryki.

Moskwa, 12 lipca.

(PAT). Hughes wylądował o godz. 21-ej (czasu moskiewskiego) w Omsku.

Nowy Jork, 12 lipca.

(PAT). Tutejsza radiostacja potwierdziła wiadomość o wylądowaniu Hughesa w Omsku, dodając, że lotnik po uzupełnieniu zapasów benzyny, wystartował natychmiast do dalszego lotu w kierunku Jakucka.

Berlin, 12 lipca.

(PAT). Na prośbę „National Broadcasting Company" w Nowym Jorku, niemieckie radio utrzymywało dziś od godz. 2.30 do 8.07 stały kontakt telefoniczny z samolotem lotnika amerykańskiego Howarda Hughesa, który leciał na wysokości 4.000 metrów nad gęstymi chmurami.

W tym czasie udało się niemieckiemu radiu nie tylko czterokrotnie transmitować rozmowę z Hughesem na radio amerykańskie, lecz również przekazać lotnikowi komunikaty, które wpłynęły na bezpieczeństwo lotu.

Kontakt z samolotem amerykańskim utrzymywały 4 krótkofalowe stacje nadawcze, przy czym połączenie nie zostało przerwane nawet, gdy Hughes przelatywał przez silne burze śnieżne.

Nowy Jork, 12 lipca.

(PAT). Przedstawiciel Howarda Hughesa oświadczył, że pilot poleci wzdłuż następującej trasy: Paryż — Moskwa, Moskwa — Krasnojarsk (3670 km.). Dalej do Jakucka (2060 km.) skąd do Fairbanks na Alasce (3960 km.) i wreszcie do Nowego Jorku (5440 km.).

Trasę tę lotnik zamierza przelecieć w ciągu około 65 godzin lotu, przeznaczając 15 godzin na lądowanie. W Nowym Jorku chce on być we czwartek wieczorem, lub w piątek rano.

Układ włosko-angielski nie wejdzie w życie

przed wycofaniem ochotników włoskich z Hiszpanii. — Stanowisko Wielkiej Brytanii jest w tej sprawie zdecydowane i nieustępliwe

Mussolini stara się nakłonić Chamberlaina do kompromisu

Londyn, 12 lipca.

(PAT). Z wyjaśnień, udzielonych dzisiaj z miarodajnych źródeł prasie angielskiej wynika, że nadzieje brytyjskie załatwienia kwestii hiszpańskiej, stojącej na drodze wprowadzeniu w życie porozumienia włosko - brytyjskiego zawiodły. Załatwienie to polegać miało na doprowadzeniu do rozejmu między stronami walczącymi, lub na jednostronnym wycofaniu przez Włochy pokaźnego kontyngentu oddziałów włoskich z Hiszpanii.

Jedyna nadzieja pokładana jest obecnie w przyśpieszeniu wykonania brytyjskiego planu, przyjętego przez komitet nieinterwencji.

Premier Chamberlain

POZOSTANIE WIERNY PRZYJĘTYM WOBEC PARLAMENTU ZOBOWIĄZANIOM, ŻE PRZED WPROWADZENIEM W ŻYCIE UKŁADU WŁOSKO-BRYTYJSKIEGO ZAŁATWIONA BYĆ MUSI KWESTIA HISZPAŃSKA,

wobec czego najskuteczniejszym sposobem przyśpieszenia wejścia w życie porozumienia jest realizacja brytyjskiego planu ewakuacji obcych ochotników.

Rząd brytyjski — oświadczono ze źródeł oficjalnych — uważa za najsłuszniejsze,

ABY POROZUMIENIE Z WŁOCHAMI NABRAŁO MOCY DZIAŁANIA WÓWCZAS, GDY POKAŹNY KONTYNGENT OBCYCH OCHOTNIKÓW ULEGNIE FAKTYCZNEMU WYCOFANIU

i gdy przyznanie praw kombatantów obu stronom w Hiszpanii stanie się faktem dokonanym.

Londyn, 12 lipca.

(PAT). „Daily Herald" donosi o coraz silniejszej presji Mussoliniego na Chamberlaina, aby porozumienie włosko - brytyjskie wprowadzone zostało w życie bez zwłoki.

Mussolini — twierdzi „Daily Herald" — znajduje się pod tym względem pod naciskiem niektórych kół faszystowskich, uważających, że dalsze trwanie Włoch w tej sytuacji, gdy Wielka Brytania zwleka z wprowadzeniem porozumienia w życie, jest poniżające. Głównym wykładnikiem tego poglądu jest wedle dziennika minister spraw zagranicznych hr. Ciano i generalny sekretarz partii Scaracc.

Dzienniki londyńskie twierdzą, że w rozmowie, jaką ambasador brytyjski lord Perth odbył wczoraj w Rzymie z hr. Ciano, podkreślił on ponownie, że bez wycofania wojsk włoskich, a w tej liczbie również lotników z Hiszpanii, W. Brytania nie może wprowadzić porozumienia w życie.

Hr. Ciano zapowiedział przedstawienie sprawy Mussoliniemu i ewentualne wysunięcie ze strony włoskiej formuły kompromisowej.

„Times" przewiduje, że ponieważ zarówno sugerowany przez Chamberlaina rozejm, jak i jednostronne wycofanie przez Włochy wojsk, są nierealne, nie pozostaje nic innego, jak załatwienie kwestii hiszpańskiej, w ramach brytyjskiego planu wycofania obcych ochotników i udzielenie generałowi Franco praw kombatanta.

Prasa włoska oskarża Francję

o torpedowanie porozumienia włosko-brytyjskiego

Paryż, 12 lipca.

(PAT). Prasa paryska dość sceptycznie ocenia widoki szybkiej realizacji układu o wycofaniu ochotników i z ogromnym zainteresowaniem śledzi przebieg nowych rozmów rzymskich, między hr. Ciano a lordem Perthem w sprawie realizacji układu śródziemnomorskiego.

„Paris Midi" w depeszy swego rzymskiego korespondenta wyraża przypuszczenie, że tematem obecnych rozmów rzymskich może być propozycja angielska uznania przez Anglię imperium abisyńskiego Italii, wzamian za częściowe chociażby, ale o poważniejszym znaczeniu wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii.

Główną jednak troskę stanowi w kołach politycznych Paryża sprawa ponownego nawiązania rokowań między Paryżem a Rzymem, które od sześciu tygodni są całkowicie zawieszone, a na których temat prasa włoska występuje ostatnio z gwałtownymi atakami pod adresem Francji, oskarżając ją o sabotowanie zarówno rokowań bezpośrednich z Włochami, jak i realizacji traktatu angielsko - włoskiego.

Ataki włoskie dotychczas nie spotkały się z odpowiedzią w prasie francuskiej. Ma to nastąpić w najbliższych dniach.

Zmiany w dyplomacji angielskiej

Ambasador w Rzymie, lord Perth, przejdzie w stan spoczynku

Londyn, 12 lipca.

(PAT) W brytyjskiej służbie dyplomatycznej nastąpić mają niedługo pewne zmiany. Obecny ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth, gdy tylko porozumienie włosko-brytyjskie zostanie wprowadzone w życie, przejść ma z końcem r. b. lub najpóźniej na początku roku przyszłego w stan spoczynku.

Następcą jego ma być obecny ambasador brytyjski w Turcji sir Percy Loraine, który skutecznie przeprowadził rokowania o turecko-brytyjski traktat handlowy i umowę kredytową. W grudniu kończy się jego 5-letni okres urzędowania w Ankarze.

Druga zmiana nastąpić ma w Waszyngtonie, gdzie ambasador obecny sir Ronald Lindsay również przejdzie w stan spoczynku, po doprowadzeniu do skutku traktatu handlowego brytyjsko-amerykańskiego. Następcą jego ma być b. ambasador brytyjski w Chinach sir Hughes Knatschbull-Hugessen, który, jak wiadomo, postrzelony został w sierpniu roku zeszłego z karabinu maszynowego samolotu japońskiego. Jest on obecnie przydzielony do Foreign Office, gdzie stoi na czele specjalnego departamentu, zajmującego się zagadnieniem handlu międzynarodowego.

Dary m. Paryża dla króla Jerzego,

królowej Elżbiety i księżniczek

Paryż, 12 lipca.

(PAT) Zarząd miasta Paryża, który na ratuszu ma podejmować w drugim dniu pobytu królewską parę angielską, przygotował dla swych gości dary.

Królowi Jerzemu Paryż ofiarować ma złotą papierośnicę z wyrytym monogramem królewskim, królowej zaś serwis, wykonany przez jednego z mistrzów szlifierskich Francji Lalique'a, który stworzył nowy typ wyrobów ze szkła.

Na ręce królowej Paryż ma złożyć również prezenty dla córek królewskich. Księżniczka Elżbieta, następczyni tronu, ma otrzymać kolekcję pięknie oprawnych książek z jej monogramem. Młodsza zaś księżniczka, Małgorzata, zabawkę w postaci miniaturowego sklepiku kwiaciarki paryskiej.

Tragiczny wypadek w Teatrze Malickiej

Aktor, podczas gry, został tak silnie uderzony, że wezwano don lekarza

Warszawa, 12 lipca.

W Teatrze Malickiej podczas drugiego aktu komedii „W perfumerii" artysta Włodzimierz Łoziński uderzył artystę Zawistowskiego tak silnie, iż Zawistowski wskutek upadku zwichnął sobie lewą rękę. Pierwszej pomocy udzielił Zawistowskiemu lekarz dyżurny.

Zaznaczyć należy, iż mimo silnego bólu artysta Zawistowski grał do końca aktu.

Wspólnik Konowalca,

Jarosław Baranowski, zwolniony z więzienia

Roterdam, 12 lipca.

(PAT) W czwartek został zwolniony z więzienia Jarosław Baranowski, wspólnik zamordowanego w Roterdamie Konowalca.

Baranowski w asyście policji odstawiony został do granicy niemieckiej, skąd rzekomo miał udać się do Wiednia.

Ciężki stan

królowej Marii rumuńskiej

Berlin, 12 lipca.

(PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Bukaresztu, że nadeszły tam niepokojące wiadomości o nagłym pogorszeniu stanu zdrowia królowej Marii rumuńskiej, która od pewnego czasu przebywa w sanatorium Weisserhirsch pod Dreznem.

Przewidywana jest jakoby możliwość rychłego wyjazdu króla Karola do Weisserhirsch celem odwiedzenia chorej.

Zdarzenia i ludzie

Zmysł czasu u zwierząt

Zwierzęta i rośliny z „zegarami"

Najnowsze badania w dziedzinie zoologii i botaniki dały niezwykle ciekawe rezultaty, tyczące głównie „zmysłu czasu" u zwierząt i roślin.

W świetle zwierzęcym „zmysł czasu" jest zjawiskiem bardzo powszechnym. Robaczki świętojańskie np. normalnie świecą tylko w nocy. Próba trzymania tych owadów stale w ciemności dała następujące rezultaty: ich świecące punkciki są o wiele jaśniejsze, gdy zapada zmrok, aniżeli wtedy, gdy nazewnątrz jest jasno. To samo da się zauważyć u ciem nocnych. Owady te są w stanie nastawiać swoje oczy na widzenie w dzień i widzenie w nocy. Uczeni ustalili, iż to nastwienie na „ciemno" i „jasno" następuje także i wtedy, gdy trzyma się ćmy w klatce oświetlonej tak samo w dzień i w nocy.

Podobnie zachowują się róże wodne podczas odpływu i przypływu. Te istoty wyciągają swoje macki podczas przypływu, a więc wtedy, gdy są pod wodą, chowają je zaś podczas odpływu, zamykając równocześnie otworki, którymi chwytają pożywienie. Te same róże wodne przeniesione do akwarium nie zmieniają tam swego postępowania i regularnie, jakgdyby znały dokładnie czas odpływu i przypływu, otwierają się i kurczą. Dopiero po dłuższym czasie dochodzą do wniosku, iż te środki ostrożnościowe są zbyteczne.

Najdokładniejsze badania, tyczące zmysłu czasu, przeprowadzono u pszczół. Okazało się, iż wszystkie dotychczasowe obserwacje są słuszne: punktualnie o tym samym czasie owady te zjawiają się codziennie w miejscu, w którym znajdują pożywienie. Dalsze eksperymenty wyjaśniły problem, czy pszczoły potrafią być punktualne także i w ciemni lub przy równomiernym słabym oświetleniu. Okazało się, że i w takich okolicznościach zmysł czasu nie zawodzi nigdy pszczoły. Uczeni wzięli tedy pod uwagę także możliwość, iż pszczoły kierują się może elektrycznością w powietrzu, która podczas dnia wzmaga się i słabnie w mniej więcej regularnych odstępach. Z tego względu powtórzono doświadczenia w kopalniach. Lecz i tutaj pszczoły zachowały wzorową punktualność. Udało się nawet przyzwyczaić je do tego, iż zjawiały się co 2, 3 lub 4 dni o tej samej porze przy naczyniach z pożywieniem.

Jeżeli chodzi o pszczoły, to zmysł czasu jest dla nich koniecznością życiową. Naturalne źródła pożywienia tych owadów — kwiaty, zawierające nektar, nie są bowiem dla nich dostępne o każdej porze dnia: każda roślina otwiera swoje kwiecie tylko w ściśle ograniczonych okresach czasu. Gryka np. rozwija się już bardzo wczesnym rankiem, lecz już około godziny 9-ej lub 10-ej rano jest niedostępna dla owadów. Cykoria natomiast zamyka swój „wyszynk" dopiero w południe, zaś biała róża wodna o godzinie 6-ej wieczorem. Są także kwiaty, które dopiero w godzinach nocnych otwierają „wyszynk".

„Zegary kwiatów" są pewnego rodzaju zegarami słonecznymi: rośliny uzależniają otwieranie swego kwiecia od stanu słońca i stopnia jasności w ciągu dnia. Podobnie zachowują się niektóre liście. Tak np. groch w ciągu dnia wyciąga swoje liście szeroko ku słońcu, w nocy zaś zwisają one bezwładnie. Próba trzymania rośliny w dzień i w nocy w tym samym oświetleniu dała następujące rezultaty: przez pewien czas roślina nastawiała swoje liście w regularnych odstępach na „dzień" i „noc", zachowując dokładny rytm dzienny swych rosnących na wolności braci — mimo, iż w tym wypadku tak samo jak u pszczół starano się, ażeby roślina „nie miała pojęcia" o zmianach atmosferycznych nazewnątrz.

W ten sposób dowiedzione zostało, iż niektóre rośliny posiadają tak samo, jak pszczoły, ów niewytłómaczalny, tajemniczy „zmysł czasu".

PALESTYNA SPŁYWA KRWIĄ

Bomby w Haifie i Jerozolimie.—Rewizje w kawiarniach i na ulicach.— Iman meczetu Omara zamordowany.- Arabowie zasztyletowali przemysłowca żydowskiego.-Bilans krwawego poniedziałku: 21 zabitych, 22 rannych

Trybunał wojskowy w Acre skazał 2 Arabów na śmierć

Jerozolima, 12 lipca.

Szeik Abindurel Kathis, iman meczetu Omara, został dziś rano

ZAMORDOWANY KILKU STRZAŁAMI.

Morderstwo to wywołało wielkie wzburzenie w kołach arabskich. Zamordowany iman był zaciętym przeciwnikiem b. naczelnego muftiego Jerozolimy. Zabójcy zbiegli.

Sytuacja w północnej Palestynie jest nadal poważna. Krążą pogłoski o

ZBURZENIU KOLONII ŻYDOWSKIEJ MASHA,

położonej na północy Palestyny i o

WYMORDOWANIU OSADNIKÓW.

Jednak wiadomości nadchodzące z tej okolicy należy przyjmować z rezerwą.

Ponieważ w głównym żydowskim szpitalu w Haifie wszystkie miejsca są zajęte, zarekwirowana została sąsiednia szkoła, w której ustawiono łóżka dla rannych.

W Haifie porządek utrzymują wspólnie wojsko, marynarka i policja. Policja aresztowała wielu Arabów, podejrzanych o branie udziału w niedawnych rozruchach. Wśród ofiar zamachów znajduje się

PRZEMYSŁOWIEC ŻYDOWSKI TOBIAS — OBYWATEL ANGIELSKI, KTÓREGO TŁUM ARABÓW WYCIĄGNĄŁ Z SAMOCHODU I ZASZTYLETOWAŁ.

W dzielnicach żydowskich Haify terroryści arabscy podpalili kilka obiektów żydowskich. Podpalono m. in. jedno z zabudowań haifskiego oddziału fabrycznego „Imperial Chemical Industries".

W kilku miejscach Haify doszło dziś do strzelaniny. Ofiar w ludziach nie było. Na ul. Królewskiej rzucono dziś kilka bomb, które na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach.

Na Starym Mieście w Jerozolimie terroryści arabscy rzucili dziś bombę do sklepu żydowskiego, która ciężko zraniła dwóch Żydów: 30-letniego Meira Silbersteina i 28-letniego Gedaliahu Friedmana.

W Jerozolimie policja przeprowadziła dziś liczne rewizje w kawiarniach, poszukując broni, której jednak nie ujawniono.

REWIDOWANO NAWET TOREBKI PAŃ W KAWIARNIACH.

Na ulicach rewidowano przechodniów.

Wczoraj wieczorem żydowscy policjanci odparli trzy zamachy terorystów arabskich na obiekty kolei żelaznych, jeden pod Jerozolimą, drugi w Ras-el-Ain i trzeci w Lydda (Ludd).

W twierdzy w Akko internowano dziś 8 rewizjonistów.

Dzień poniedziałkowy należał do

NAJKRWAWSZYCH W PALESTYNIE

W poniedziałek teroryści arabscy zamordowali 7 Żydów, zaś 16 Żydów odniosło rany. Rannych jest także 6 żołnierzy angielskich. Liczba Arabów, zabitych w walce z wojskiem i policją, wynosi 14.

Jerozolima, 12 lipca.

(PAT) Trybunał wojskowy w Acre skazał w dniu dzisiejszym dwóch Arabów na śmierć przez powieszenie.

Czy Niemcy finansują akcję Arabów?

Interpelacja w Izbie Gmin

Londyn, 12 lipca.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin pos. Mc. Govern zapytał ministra kolonij, czy potwierdza sie doniesienie, że akty gwałtu w Palestynie korzystają z poparcia Mussoliniego i Hitlera i czy odpowiadają prawdzie doniesienia prasowe, że rewolwery i nożyce do przecinania drutów kolczastych, które znaleziono u terorystów, pochodza z Niemiec.

Minister kolonii Malcolm Macdonald odparł, że co do pierwszej części pytania nie ma dowodów, co sie tyczy drugiej części, zwróci sie o bliższe informacje.

Kair, 12 lipca.

(PAT) Przywódca egipskiego ruchu na rzecz Arabów palestyńskich, Alluba Pasza, zwrócił się do emira Transjordanii i rządów Syrii i Iraku z projektem zwołania konferencji państw arabskich.

Wszystkie trzy państwa zaproszenie przyjęły. Konferencja zbierze się prawdopodobnie w październiku.

Afera w wiedeńskim oddziale „Gestapo"

Aresztowali niewinnych ludzi, aby... zwalniać ich za pieniądze.— Nieznany los dygnitarza policji, który za dużo wiedział...

Wiedeń, 12 lipca.

Szef wiedeńskiego oddziału „Gestapo", dr. Schmiedt, Austriak, prowadzący swój dział pod niemieckim kierownictwem, został przed paru dniami złożony ze swego urzędu. Schmiedt, który jako były urzędnik policji gospodarczej, był jednym z wybitniejszych „nielegalnych nazistów" za czasów Schuschnigga potknął się o aferę, w którą zamieszany był jego bezpośredni podwładny, b. rotmistrz baron Colard.

Baron Colard, b. wojskowy, zatrudniony w biurze ewidencyjnym dawnej policji państwowej wiedeńskiej, został zwolniony ze swego stanowiska przed świętami Bożego Narodzenia z powodu swych narodowo-socjalistycznych sympatyj. Po przejęciu władzy przez „Gestapo", Colard wyzyskiwał swe stanowisko, na które wrócił, oraz stosunki, szantażując systematycznie bezbronne ofiary. Podejmował się, mianowicie, zwalniania aresztowanych za wysoką opłatą, zaopatrując ich w fałszywe paszporty zagraniczne. Dowiedziono mu nawet, że powodował aresztowania niektórych osób jedynie po to, ażeby za pieniądze je „zwalniać".

Afera barona Colarda ma olbrzymi zasięg. Zarówno on, jak szereg funkcjonariuszy „Gestapo" oraz ich przyjaciółki zostali niezwłocznie aresztowani i osadzeni w więzieniu policyjnym. Aresztowane kobiety grały rolę pośredniczek.

Z pewnej strony donoszą, że Colard już nie żyje. Nie wiadomo jednak, czy sam pozbawił się życia, czy też został usunięty, ponieważ zbyt wiele wiedział.

Pisma hitlerowskie w Gdańsku

gloryfikują dezercję z armii polskiej

Gdańsk, 12 lipca.

W dodatku niedzielnym „Danziger Vorposten", dzienniku, który uchodzi za organ senatu gdańskiego ukazał się szkic literacki p. t. „Und die Heimat".

Szkic ten przedstawia smutne rzekomo zderzenie. Młody Niemiec, który mieszka w kraju (czytaj: Polska) „niegdyś niemieckim", czego świadectwem mają być ruiny zamków krzyżackich,— otrzymuje kartę powołania do wojska.

— „Służyć, służyć — państwu, które mu jest więcej niż obojętne, którego naród nienawidzący Niemców wiecznie pozostanie mu obcy".

Nie! „Danziger Vorposten" nie pozwoli mu służyć każe mu uciec z wojska.

Dezerteruje więc zagranicę. Otrzymuje „po krótkich staraniach" pozwolenie na pobyt... w Niemczech. Naturalnie ojciec dezertera przechodzi w Polsce udręki, jest bojkotowany, szykanowany zmartwienia te prowadzą go do trumny — umiera.

Straszne wiadomości pędzą syna do domu. Nie na długo jednak. Przy drugiej próbie ucieczki do Niemiec trafia go śmiertelna kula. Tu czytelnik ma zapłakać nad ciężką dolą niemiecką w Polsce.

Taka jest treść „szkicu literackiego".

Obrazek powyższy jest niezmiernie cennym przykładem istotnych nastrojów i tendencji, przewijających się u narodowych socjalistów Gdańska.

Ukraińcy w Trzeciej Rzeszy

korzystają dla swych celów z lokali hitlerowskich a nawet wojskowych

Monachium, 12 lipca.

W Monachium odbył się w gmachu schroniska młodzieży hitlerowskiej pierwszy zjazd ukraińskiej młodzieży z terenu Niemiec i Wolnego miasta Gdańska. W zjeździe wzięły również udział delegacje uniwersyteckich organizacyj ukraińskich z Wiednia i Grazu.

Na zjeździe wygłoszono referaty na temat prac ukraińskich studentów na terenie Trzeciej Rzeszy. Zjazd uchwalił powołanie nowej organizacji pod nazwą „Narodowych związków ukraińskich organizacyj studenckich Niemiec i Wolnego m. Gdańska'.

Jutro odbędzie się na terenie Rzeszy druga manifestacja ukraińska. Mianowicie w Berlinie, w kasynie oficerskim odbędzie się żałobna akademia ku czci zmarłego działacza ukraińskiego gen. Czarnawskiego.

Charakterystycznym jest, że obie manifestacje ukraińskie na terenie Rzeszy odbyły się, jedna w lokalu partyjnym, jakim jest schronisko młodzieży hitlerowskiej, a druga w kasynie oficerskim.

Rozstrzelanie gen. Biełowa

dowódcy białoruskiego okręgu wojennego

Moskwa, 12 lipca.

(PAT) Korespondent PAT dowiaduje się ze źródła miarodajnego, iż Biełow, dowódca wojennego okręgu białoruskiego, został rozstrzelany.

Przypomnieć należy, że Biełow objął sanowisko dowódcy wojennego okręgu białoruskiego po rozstrzelaniu wraz z Tuchaczewskim Uborewicza.

Był on wysłany jako kandydat na deputowanego do najwyższej rady ZSRR lecz później kandydatura jego z niewiadomycsh przyczyn została usunięta.

Delegacja litewska

przybyła do Warszawy

Warszawa, 12 lipca.

(PAT) W dn. 12 b. m. przybyła do Warszawy delegacja litewska w składzie następującym: dyrektor departamentu handlowego M. S. Z. Norkaitis, dyrektor litewskiego banku emisyjnego Rimka i radca Jurgunas.

Delegacja litewska przeprowadzi rozmowy na temat modus vivendi gospodarczego pomiędzy Polską a Litwą.

Paryż, 12 lipca.

(PAT) W miasteczku Pontoise blisko Paryża nastąpił dziś silny wybuch w pokoju, zajmowanym przez obywatela polskiego, niejakiego Sokolskiego.

Sokolski uległ tak silnym poranieniom, że koniecznym okazało się przewiezienie go do szpitala w Paryżu. Zapytany na śledztwie pierwiastkowym o przyczyny wybuchu, Sokolski udzielił niejasnych wyjaśnień, wobec czego powstało podejrzenie, że wypadek spowodowany został przy fabrykowaniu materiałów wybuchowych.

Chrześcijaństwo „religią niewolników"

Niesłychana napaść hitlerowców na Kościół Katolicki

Rzym, 12 lipca.

„Osservatore Romano" zamieszcza okólnik niemieckich władz szkolnych, dotyczący nauki i światopoglądu wśród młodzieży niemieckiej.

Organ Watykanu stwierdza, iż okólnik ten jest niesłychaną wprost obrazą Kościoła katolickiego. Nazywa on bowiem religię chrześcijańską religią przeznaczoną dla niewolników i dla ludzi o przytępionym umyśle, ponadto porównuje się zasady religii chrześcijańskiej z hasłami komunistycznymi.

Ten niesłychany i bezczelny atak hitlerowców na religię, którą wyznają miliony Niemców, wywołał zresztą oburzenie nie tylko w Watykanie, ale i wśród obywateli Rzeszy, szczególnie na terenie b. Austrii. W praktyce wystąpienie władz niemieckich równa się podeptaniu konkordatu, którego Rzesza dotąd nie wypowiedziała.

Niebezpieczeństwo powodzi w Małopolsce minęło

Wody w rzekach i potokach górskich opadają.—Wylał tylko Dunajec w okolicach Nowego Sącza

Kraków, 12 lipca.

Sytuacja na rzekach i potokach górskich Małopolski środkowej i zachodniej, która przybrała rozmiary alarmujące po bezustannych deszczach ostatnich dni, w ciągu dnia wczorajszego **uległa pewnemu załagodzeniu.**

Na wszystkich dopływach górskich Wisły stwierdzone zostało opadanie poziomu wód. **Wezbrane fale szybko spływają ku ujściom rzek,** tak, że nawet przelotne ulewy, jakieby mogły przejść na tych terenach, nie wpłyną zupełnie na podniesienie się stanu wód do tego stopnia, aby zagrażały wylewem.

Spływające wody z rzek górskich powodują stałe podnoszenie się poziomu Wisły, która jednak zupełnie nie zagraża powodzią. Pod Krakowem na przykład brak jeszcze 3.10 cm. do stanu alarmowego.

Połączenia kolejowe i autobusowe nie doznały żadnej przerwy i funkcjonują zupełnie normalnie.

Według ostatnio nadeszłych wiadomości z terenów górskich, następuje dalsze wypogodzenie i spadanie poziomu wód, a w związku z polepszeniem się warunków atmosferycznych **nie ma już obecnie nigdzie groźby wylewów.**

* * *

Nowy Targ, 12 lipca.

(PAT) Padające ostatnio ulewne deszcze spowodowały znaczny przybór wód na rzekach i potokach górskich w pow. nowotarskim, zalewając **niektóre przybrzeżne pola i łąki oraz gościńce na trasie Poronin — Bukowina i Czarny Dunajec — Nowy Targ, powodując chwilową przerwę w komunikacji kołowej, która obecnie została już wszędzie przywrócona.**

Starosta nowotarski objechał zagrożone tereny, wydając na miejscu niezbędne zarządzenia. Obecnie, dzięki poprawieniu się pogody, **stan wód wraca do normy i niebezpieczeństwo powodzi już minęło.**

* * *

Tarnów, 12 lipca.

Z powodu trzydniowych opadów atmosferycznych

wody na Dunajcu i Wiśle podniosły się znacznie.

Dzisiaj o godz. 2-ej nad ranem wody Dunajca w Melsztynie osiągnęły kulminację t. zn. 4.10 m. ponad stan normalny. **Obecnie w Melsztynie wody zaczynają opadać.** Kulminacja zbliża się do ujścia Dunajca do Wisły.

Wody na Wiśle

przybierają obecnie koło ujścia Dunajca,

gdzie poziom wynosi 2.70 ponad normalny, a w Szczucinie do 3 mtr.

Na terenie powiatu brzeskiego wody Dunajca wystąpiły z brzegów tylko pod Melsztynem, zalewając drogę, która jednak jest do użycia. Na terenie powiatu tarnowskiego i dąbrowskiego wody Dunajca zatrzymane obwałowaniami nie wylały. Również nie wystąpiły z brzegów drobne rzeczki pobocze Dunajca z tego powodu, że zwłaszcza na terenie pow. dąbrowskiego deszcze nie były zbyt gwałtowne. Na Biale i na Wątoku wody powoli opadają.

W Nowym Sączu wody Dunajca zalały nadbrzeżne pola i piwnice najniższych domów. W mieście znalazły się **częściowo pod wodą dzielce Tłoki, Helena, Wólka, park wioślarski i stadion sportowy miejscowego komitetu W. F.**

W pow. nowosądeckim w Chełmcu Polskim Dunajec zalał 4 domy. Ewakuowano ogółem 7 domów.

Atak lotniczy na Hankou

Artyleria chińska zmusiła samoloty japońskie do ucieczki

Hankou, 12 lipca.

(PAT) Z chińskich źródeł donoszą, że w dniu dzisiejszym pojawiły się po raz pierwszy od dwóch miesięcy japońskie samoloty nad Wuchan. Z wysokości nieosiągalnej dla lotników chińskich zrzuciło 12 samolotów bombowych przeszło 100 bomb na miasto oraz jego najbliższe okolice.

Chińskie eskadry pościgowe nie mogły interweniować, zajęte bowiem były w tym czasie atakiem na japońskie okręty wojenne, przeprowadzające operacje na jeziorze Poyang.

Chińskie koła wojskowe nie zaprzeczają, że kilku oddziałom japońskim udało się z tych okrętów wojennych wylądować na zachodnim wybrzeżu jeziora w pobliżu Kiukiang oraz miejscowości letniskowej Kuling.

Na obszarze tym toczą się zacięte walki, do których Chińczycy wprowadzili swe najlepiej uzbrojone i wyćwiczone oddziały.

Tokio, 12 lipca.

(PAT) Agencja „Domei" donosi: Wojska japońskie zajęły w poniedziałek miejscowość Puszeng, położoną o 20 km. na północny wschód od Yuanku na południowo-zachodnich krańcach prowincji Szansi. Inne działy japońskie zajęły w tym samym dniu Wanszuan, ważny strategicznie punkt w pobliżu granicy prowincji Szansi.

Według doniesień z Hankou, dziś w południe 34 samoloty japońskie dokonały nalotu na miasto.

Gwałtowny ogień artylerii przeciwlotniczej zmusił Japończyków do wycofania się po zrzuceniu kilkudziesięciu bomb na przedmieścia.

Francuskie okręty wojenne

przy wyspach Paracel

Tokio, 12 lipca.

(PAT) Agencja „Domei" komunikuje: Z Hongkongu donoszą, że obecnie sześć francuskich okrętów wojennych pełni straż przy wyspach Paracel.

Ze źródeł chińskich podają, że w niedzielę rano dwa transportowce francuskie wyładowały na wyspach Paracel amunicję i zapasy żywności.

Paryż, 12 lipca.

(PAT) Agencja Havasa ogłasza, że we francuskich kołach urzędowych zaprzeczają kategorycznie wiadomościom, jakoby francuskie transportowce wyładowywały amunicję na wyspach Paracel.

Na wyspach Paracel nie ma obecnie ani jednego francuskiego okrętu wojennego i żaden materiał wojenny nie został na te wyspy wysłany.

W Kordobie rozstrzelano 32 oficerów

za bunt przeciw gen. Franco

Paryż, 12 lipca.

Z Kordoby nadchodzą wiadomości, że wybuchł tam bunt oficerów hiszpańskiej armii powstańczej, sprzeciwiających się działalności oficerów włoskich i niemieckich.

32 oficerów hiszpańskich rozstrzelano. Odpowiadali oni przed sądem wojennym za rokosz przeciwko gen. Franco.

Walencja, 12 lipca.

(PAT) Agencja Havasa donosi: Lotnicy powstańczy bombardowali dziś dwukrotnie Kartagenę. Wyrządzone szkody są znaczne.

Niezwykła tragedia podczas eksmisji

Lokatorka oblała kwasem solnym gospodarza, który stracił wzrok

Warszawa, 12 lipca.

Makabryczna tragedia rozegrała się w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej. Właściciel parterowej drewnianej rudery przy Nr. 107 na ul. Czerniakowskiej 49-letni emeryt gazowni, Władysław Bobrowicz, eksmitował z jednoizbowego mieszkania 32-letnią Agatę Witowską, obarczoną czworgiem dzieci. Mąż Witowskiej dostał pomieszania zmysłów kilka miesięcy temu i odstawiony został do szpitala.

Witowska od tej chwili pozostawała bez środków do życia i nie płaciła komornego. Właścicielowi domu zalegała z 3-miesięcznym czynszem w wysokości 75 zł.

Bobrowicz wystąpił do sądu i uzyskał eksmisję. Na eksmisję przybył właściciel domu osobiście, aby nadzorować czynności komornika. Gdy Witowska zobaczyła, że jej sprzęty wynoszą z mieszkania, przyskoczyła do Bobrowicza i wołając: „Wyrzucasz mnie, ale będziesz długo pamiętał ten dzień" — oblała mu twarz kwasem solnym.

Wezwano pogotowie i Bobrowicza przewieziono do Instytutu, gdzie stwierdzono, że postradał on całkowicie wzrok Witowską zatrzymano.

Echa włamania do starostwa w Radzyminie

Całą bandę włamywaczy aresztowano

Warszawa, 12 lipca.

W swoim czasie banda nieujawnionych na razie sprawców dokonała włamania do lokalu starostwa w Radzyminie. Łupem złodziei padło kilkanaście rewolwerów, blankiety paszportów zagranicznych, pieczęcie, 18 zasłon okiennych i t. d.

Obecnie w wyniku dochodzeń okazało się, iż hersztem bandy włamywaczy był Jan Maniak, drukarz, z pochodzenia Ukrainiec, znany policji jako podejrzany o udział w kilku zamachach terorystycznych. Spólnikami jego byli znani i kilkakrotnie już karani kasiarze Feliks Bartosiak i Zygmunt Kołodziejczak.

Skradziony łup znaleziono w melinie złodziejskiej przy ul. Chmielnej 15. Warto zaznaczyć, że włamywacze zdradziła kotara, bowiem policja, przeprowadzając rewizję w melinie złodziejskiej przy ul. Czerniakowskiej 65, zastała tam kobietę, przerabiającą zasłony okienne na suknie. Badana zeznała, że zasłony otrzymała od niejakiego Jana Maniaka. Tego ostatniego aresztowano, a z kolei również jego kompanów.

Do jakiego celu miały służyć skradzione blankiety paszportów, pieczęcie it. d. wykażą dalsze śledztwo.

Min. Beck w Wilnie

Wilno, 12 lipca.

(PAT) Dziś w drodze do Rygi przybył do Wilna na jednodniowy pobyt minister spraw zagranicznych Józef Beck.

W godzinach rannych minister złożył na Rossie hołd sercu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a następnie podejmowany był śniadaniem przez wojewodę wileńskiego.

W godzinach popołudniowych minister Beck udał się do Pikiliszek, gdzie został przyjęty przez panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

Ambasador niemiecki u min. Bonneta

Berlin, 12 lipca.

(PAT) Prasa niemiecka donosi z Paryża, że w dniu wczorajszym min. Bonnet przyjął ambasadora niemieckiego w Paryżu hr. Helczeka, z którym odbył konferencję.

Aresztowania na Węgrzech

wśród skrajnej prawicy

Budapeszt, 12 lipca.

(PAT) Policja wpadła na trop autorów rozszerzanych ostatnio podburzających ulotek. Aresztowano 4-ch członków organizacji skrajnie prawicowych.

Zamach samobójczy w sądzie

Warszawa, 12 lipca.

W sądzie grodzkim XII oddziału w Warszawie przy ul. Trębackiej targnął się na życie jeden z oskarżonych 26-letni Zygmunt Piklikiewicz.

Mianowicie zadał on sobie żyletką szereg ran ciętych klatki piersiowej i brzucha. Desperata opatrzył wezwany lekarz.

Lot Mussoliniego na bombowcu

Rzym, 12 lipca.

(PAT) O godz. 7.25 Mussolini wystartował z lotniska Guidonia na trzymotorowym samolocie bombowym do lotu ćwiczebnego. Po blisko 2-godzinnym locie Duce wylądował z powrotem w Guidonii, po czym obecny był na pokazach nowych typów samolotów.

Konie z Polesia

dla armii greckiej

Brześć n/B., 12 lipca.

(PAT). Na Polesiu bawiła grecka wojskowa komisja remontowa, zakupując dla armii greckiej 70 koni artyleryjskich.

W dniach najbliższych przybyć ma ona ponownie na Polesie celem dokonania dalszych zakupów. Spodziewane jest również przybycie wojskowych komisyj remontowych z Litwy, Łotwy, Estonii i Bułgarii, mających na celu zakupienie pewnej ilości koni dla tych armii.

Tragiczna śmierć hr. Tiszy

Budapeszt, 12 lipca.

(PAT). Wnuk zmarłego b. premiera hr. Józef Tisza poniósł dziś śmierć w wypadku samochodowym w okolicach Bekes.

Venezuela wystąpiła

z Ligi Narodów

Genewa, 12 lipca.

(PAT). Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła nota, zawiadamiająca o wycofaniu się Venezueli z Ligi.

Z dziejów Łodzi

Dnia 13 lipca 1869 roku po raz pierwszy zapłonęły na ulicach latarnie gazowe w liczbie (na początek) 200, przy czym oświetlone zostały w pierwszym rzędzie ulice śródmieścia, a więc szlak Piotrkowskiej, Konstantynowska (razem 86 latarń), Nowomiejską (28 latarń). Nowy Rynek (5 latarń), ul. Wolborska, Wschodnia, Główna, Dzielna i Widzewska, przy czym na każdą z tych ulic wypadało kilkanaście lub kilka latarni.

Pierwsze światło na ulicach Łodzi paliło się 3 godziny — od 9-ej wieczorem do 12-ej w nocy.

KRONIKA

Lipiec **13** Środa

Dziś Małgorzaty P. M.
Jutro Bonawentury B.

Wschód słońca	3.30
Zachód słońca	19.53
Wschód księżyca	20.15
Zachód księżyca	4.56
Długość dnia	16.23
Ubyło dnia	—.20

Krótkie wiadomości

BUDOWA NOWEJ KOLONII MIESZKANIOWEJ na Nowym Rokiciu będzie dziś przedmiotem obrad kolegium magistratu. Zarząd miejski otrzymał już potrzebne na ten cel fundusze i na dzisiejszym posiedzeniu ustali termin i warunki techniczne budowy. Poza tym omówione będą dziś sprawy, dotyczące zmian statutowych szpitali miejskich.

* * *

ZAMKNIĘCIE SZPITALA św. TERESY na okres 5 tygodni, od dnia 15 b. m. zarządził magistrat z powodu konieczności przeprowadzenia remontu gmachu szpitalnego. Część chorych zostanie ze szpitala wypisana, część zaś przeniesiona na ten okres do szpitala w Radogoszczu i do szpitala św. Antoniego.

* * *

KONTROLA ZAKŁADÓW PIEKARSKICH przeprowadzona będzie w bieżącym tygodniu, celem sprawdzenia, czy zostały one dostosowane do obowiązujących przepisów sanitarnych. Szczególna uwaga zwrócona będzie na czystość ubikacyj oraz na urządzenia do zmywania, zarówno samego zakładu jak i mycia się pracowników.

* * *

WYWÓZ PSÓW Z ŁODZI jest zabroniony, ponieważ miasto nasze uznane zostało za obszar zagrożony wścieklizną. Właściciele psów, którzy pragną wywieźć je z Łodzi, muszą zgłosić się z nimi do urzędu weterynaryjnego przy wydziale zdrowia zarządu miejskiego. Uzyskanie zezwolenia na wywóz kosztuje 3 zł.

* * *

LUSTRACJĘ STRYCHÓW podjęli funkcjonariusze policji, celem sprawdzenia, czy usunięte zostały z nich przedmioty łatwopalne, mogące wywołać pożar. Właściciele strychów-lokatorzy, którzy nie zastosowali się do zarządzenia starostwa grodzkiego, karani są doraźnie grzywnami.

* * *

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu 15 b. m. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Kościuszki 19. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1917 i starsi, którzy nie byli jeszcze badani przez komisję zamieszkali na terenie 2, 3, 5 8, 9 i 11 kom. policji.

Swięto narodowe Francji

Rocznica zburzenia Bastylii

Z okazji święta narodowego Francji, przypadającego na dzień **14 lipca**, Towarzystwo Przyjaciół Francji w Łodzi organizuje uroczysty obchód, zapraszając do udziału w nim jak najszersze sfery społeczeństwa polskiego.

Dziś, t. j. **13 lipca**, o godzinie 19-ej, odbędzie się na ulicach Łodzi capstrzyk orkiestr, które po przemaszerowaniu ulicami naszego miasta, odegrają na zakończenie przed siedzibą konsulatu francuskiego (Al. Kościuszki 3) hymny francuski i polski.

W czwartek, **dnia 14 lipca**, o godzinie 10.30 odprawione zostanie w kościele katedralnym, przy udziale przedstawicieli władz i organizacyj społecznych uroczyste nabożeństwo, które będzie celebrował J. E. Ksiądz Biskup dr. Włodzimierz Jasiński.

Walka z gruźlicą wśród dzieci

Pierwsze prewentorium miejskie w Łagiewnikach. — 100 dzieci spędza tu 4-tygodnie pod nadzorem lekarzy, w warunkach sanatoryjnych

Łódź, wobec ogromu niezaspokojonych potrzeb w dziedzinie zdrowia, jest szczególnie predystynowana do **szerzenia się w jej murach gruźlicy.** Choroba ta zbiera w naszym mieście obfite żniwo. Wprawdzie w ostatnich latach zanotowano pewną poprawę pod tym względem, nie mniej jednak **gruźlicą dotknięty jest, względnie zagrożony bardzo poważny odsetek dzieci.**

Z tych względów, przed 19 laty powstała w wydzierżawionym budynku pod Łodzią, w Chojnach, **pierwsza placówka przeciwgruźlicza.** Została ona już w dwa lata później przekształcona na **pierwsze miejskie prewentorium letnie dla dzieci zagrożonych gruźlicą**, a w roku bieżącym upływa 12 lat, gdy prewentorium przeniosło się do własnego, specjalnie do tego celu przystosowanego budynku w Łagiewnikach. W ubiegłym tygodniu prewentorium to zostało uruchomione na bieżący okres letni. Wysłano tam **pierwszą grupę 100-u dzieci, zagrożonych gruźlicą.** W związku z tym zorganizowana została wycieczka do Łagiewnik, celem poznania na miejscu działalności tej pożytecznej placówki.

Zarówno sanatorium miejskie, jak i prewentorium położone jest **w malowniczej okolicy, odległej o 5 klm. od końcowej stacji tramwajowej na Dołach w Łodzi, a o 2 klm. od osady Łagiewniki.** Teren, na którym mieszczą się te dwa zakałdy, o obszarze 4 ha. posiada **kwietniki, ogród warzywny i owocowy, place do zabaw i łączy się bezpośrednio z lasem miejskim.**

Sanatorium posiada 50 miejsc. Czynne jest ono cały rok. Mieści się w 2-piętrowym murowanym budynku, stanowiącym własność miasta. Na parterze znajduje się **kaplica, jadalnia, świetlica, kuchnia i pomieszczenia gospodarcze.** Na pierwszym i drugim piętrach znajdują się **sypialnie dziecięce i mieszkania pielęgniarek.** Sale sypialne są jasne i słoneczne. W każdej mieści się po 6 i 8 łóżek.

Dzieci przebywają w sanatorium przeciętnie około 8 tygodni. Długość kuracji waha się od 6 do 16 tygodni, zależnie od stopnia rozwoju choroby. Na leżakowanie przeznaczone jest 4—6 godzin dziennie. Resztę dnia wypełniają **przechadzki, gry i zabawy ruchowe, zajęcia przy grządkach w ogrodzie, posiłki, mycie itd.**

Odżywianie dzieci jest **obfite i możliwie urozmaicone.** Szczególnie daje się **dużo mleka i jarzyn.** Stale przechodzą dzieci **kurację witaminową** — witaminy otrzymują w postaci **tranu, surówek i owoców.**

Leczenie klimatyczne — dzietetyczne — wyjaśnia kierowniczka dr. Zofia Witkowska — uzupełnia się szerokim stosowaniem tranu, naświetlaniem lampą kwarcową, wstrzykiwaniami podskórnymi preparatów arszeniku, dożylnymi — wapnia i w razie potrzeby wszelkimi innymi środkami farmakologicznymi. Raz tygodniowo dzieci, pod opieką miejscowego lekarza, **udają się do Łodzi na dopełnienie odmy sztucznej i prześwietlanie.** Przewozi je w tym celu specjalna karetka sanitarna.

Poprawa stanu zdrowotnego dzieci pod wpływem leczenia sanatoryjnego jest bardzo duża. Następuje **przyrost wagi, szybko ustępują stany podgorączkowe i kaszel, znikają prątki w plwocinie itd.**

Dzieci zagrożone gruźlicą, umieszczane są w prewentorium, które jest czynne w ciągu 4—5 miesięcy wiosenno-letnich. Obliczone jest ono **na 100 dzieci**, które zmieniają się co 4 tygodnie. Mieści się ono w specjalnie na ten cel wybudowanym i urządzonym według wymogów higieny budynku. **Jest on ogrzewany, skanalizowany, zawiera dwie sale po 50 łóżek każda i wielką oszkloną werandą, służącą w czasie niepogody na salę do gier i zabaw.**

W prewentorium dzieci prowadzą **sanatoryjny tryb życia.** Poza tym uprawiają lekkie sporty — **siatkówkę, gry ruchowe, odbywają wycieczki pod opieką pielęgniarek-wychowawczyń.**

Personel składa się **z lekarza-kierownika, 4 pielęgniarek - wychowawczyń, 2 osób z administracji, 5 osób niższego personelu salowego i 9 osób personelu gospodarczego.**

Wystarczy przyjrzeć się wesołym, roześmianym twarzyczkom dzieci, by ocenić dobroczynny wpływ przebywania na świeżym powietrzu, pod opieką lekarską. (s).

Roboty remontowe trwają

Kilkunastu właścicieli domów ukarano grzywną i aresztem

W dniu wczorajszym starosta grodzki dr. Mostowski w towarzystwie kom. Lewandowskiego w dalszym ciągu dokonywali lustracji miasta, celem sprawdzenia, **jaki jest stan robót, co już zostało wykonane, a co znajduje się w robocie.** Jak się okazało, do chwili obecnej wykonano w Łodzi **około 60 proc. wszystkich robót,** to też spodziewać się należy, że w ciągu najbliższych tygodni akcja tegoroczna zostanie zakończona. Nadmienić należy, że **zarząd miejski już przystąpił do robót remontowych swych nieruchomości.**

* * *

Wczoraj przed sądem starościńskim odpowiadał znów **szereg właścicieli domów, za niewykonanie robót remontowych.**

Józef Beczkowski, właściciel domu przy ul. Rzgowskiej 14 skazany został **na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu,** Joachim Joskowicz, właściciel domu przy ul. Zarzewskiej 4, **skazany został na grzywnę, w kwocie 500 złotych** z zamianą na 2 tygodnie aresztu. Poza tym **20 właścicieli domów skazanych zostało na grzywny do 200 złotych.**

* * *

Starosta powiatu łódzkiego Denys przeprowadził wczoraj lustrację **gminy Radogoszcz,** wydając szereg zleceń remontowych. (i).

Przywrócono 15-proc. dodatek komunalny

dla pracowników miejskich od 1. kwietnia r.b. — Delegacja włókniarzy u p. ministra Op. Sp.—Z życia związków robotniczych

Donosiliśmy przed kilku dniami, iż delegacja międzyzwiązkowej komisji pracowników samorządowych **interweniowała u p. premiera gen. dr. Sławoj-Składkowskiego** w sprawie wysokości dodatku komunalnego do pensji. Delegacja wskazała, że, mimo, iż obiecano pracownikom 15-procentowy dodatek, przyznano im tylko 10-procentowy. Szef rządu obiecał zainteresować się tą sprawą.

W dniu wczorajszym zarząd miejski otrzymał **pismo z ministerstwa spraw wewnętrznych, iż premier Sławoj-Składkowski przychylił się do prośby pracowników i przyznał im 15-procentowy dodatek komunalny od dnia 1 kwietnia b. r. O decyzji tej zawiadomił pracowników niezwłocznie prez. Godlewski.**

* * *

Jak wiadomo, zarząd główny klasowego związku włókniarzy postanowił **wręczyć p. ministrowi opieki społecznej memoriał w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy.** Memoriał ten zawiera szczegółowe motywy żądań robotniczych, w pierwszym zaś rzędzie porusza sprawę niewątpliwego zmniejszenia się bezrobocia, jako konsekwencji zredukowania godzin pracy w przemyśle włókienniczym. Ponieważ zarząd główny postanowił memoriał ten wręczyć **osobiście p. ministrowi** — zamówiona została audiencja. **Delegacja związku udaje się do Warszawy w przyszłym tygodniu.**

* * *

W dniach 14 i 15 sierpnia b.r. odbędzie się w Łodzi **ogólnopolski zjazd delegatów robotniczych klasowego związku włókniarzy.** Na zjeździe dokonany będzie wybór nowego zarządu głównego i komitetu wykonawczego.

*

Wczoraj odbyło się **zebranie delegatów fabrycznych związku włókniarzy ChZZ, na którym omawiano sprawę obliczania należności za urlopy robotnicze.** Postanowiono w sprawie tej zwołać walne zebranie włókniarzy.

* * *

Wobec podpisania układu zbiorowego, **woźnice, po przerwaniu strajku, podjęli wczoraj pracę.** Równocześnie wczoraj wystosowany został wniosek do ministerstwa opieki społecznej o nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowa, Łagiewnicka 96, J. Kahana, Limanowskiego 80, S. Trawkowska, Brzezińska 56, J. Koprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska nr. 99, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski, Kątna 54, I. Siniecka, Rzgowska 59.

Szukamy masonów...

Oświadczenie gen. Wł. Sikorskiego i prof. St. Kota

Dyskusja nad masonerią zaczyna przybierać coraz sensacyjniejsze formy. Jak wiadomo, p. L. K. (b. premier Leon Kozłowski) wymienił w swoim artykule w „Polityce" kilka osób (prof. L. Strońskiego, Ign. Paderewskiego, gen. Wł. Sikorskiego i prof. St. Kota), jako członków loży masońskiej „Wielkiego Wschodu".

W związku z tym we wczorajszym numerze „Kuriera Warszawskiego" ukazał się list **gen. Wł. Sikorskiego** treści następującej:

„— W przesłanym mi tutaj czasopiśmie „Polityka" z 10 b. m. znajduje artykuł sygnowany L. K., w którym wymieniono mnie, jako członka loży Wielkiego Wschodu.

Wobec tego stwierdzam:

Do masonerii nie należę. Żadnych związków z „Wielkim Wschodem" czy też z innymi rytami masońskimi nie utrzymuję.

Powody są jasne. Ośrodka dyspozycji o charakterze międzynarodowym nie można pogodzić z zajmowaniem stanowisk — szefa sztabu generalnego, premiera, ministra. W każdym razie przynajmniej ja uważałem tę zasadę za obowiązującą.

Gdy nadomiar o mojej działalności naukowo-publicystycznej mowa, to tłumaczy się ona aż nadto wyraźnie.

Władysław Sikorski

Parchanie, d. 11. VII. 1938 r.

Równocześnie ukazało się w „Czasie" poniższe **oświadczenie prof. Stanisława Kota:**

— „Rewelacje p. L. K. w „Polityce" powtórzone przez większość prasy, podały moje nazwisko pośród rzekomych masonów, na podstawie rzekomych jakichś katalogów, ogłoszonych przez wolnomularstwo. Nie mieszając się do prowadzonej na łamach dzienników dyskusji o masonerii, pragnę stwierdzić z naciskiem, że nigdy i nigdzie w żadnej organizacji wolnomularskiej ani bezpośrednio, ani pośrednio nie uczestniczyłem. Na zaproszenie do wstąpienia do masonów, skierowane do mnie swego czasu ze środowiska ideowo-politycznego, do którego p. L. K. przynależy, odpowiedziałem odmownie".

Stanisław Kot.

Ostatni ustęp tego oświadczenia stał się oczywiście nową sensacją, gdyż prof. Kot stwierdza, że go zapraszano do wstąpienia do loży masońskiej, lecz on odmówił... A więc — **kto zapraszał?** Dlaczego się nie ujawnia inicjatorów, organizatorów i środowiska, w którym działają?

Bardzo ciekawie, z zupełnie w tej sprawie właściwym humorem, potraktował całą kampanię antymasońską „Robotnik". Autor felietonu, poświęconego odbywającemu się w Polsce **polowaniu na masonów**, zwraca się do prof. Kozłowskiego w następujący sposób:

— Drogi Panie!

Był Pan premierem. Kompetencje Pańskie i uprawnienia były bardzo duże. Jak sam Pan powiada, miał Pan pod swoim zarządem około 1900 masonów obrządku szkockiego na „kierowniczych stanowiskach". Liczba „stanowisk kierowniczych" w Polsce nie przekracza o wiele 2.500. P. premier Kozłowski rządził nami tedy za pośrednictwem aparatu w 70 proc. masońskiego! Ładna historia!

I nic Pan nie zrobił, kochany Panie, żeby zmienić ten straszliwy stan rzeczy? Nikomu Pan nie udzielił dymisji. Nie powiedział Pan narodowi, co Pan zastał po p. Bartlu, po p. Świtalskim, po p. Sławku? Wszędzie — masony! I Pan nic? Ani słowa?

Czyżby Pan sam był wtedy „dzieckiem wdowy"?.. Chyba nie.."

Założył fikcyjne biuro w Warszawie

angażował personel, pobierając kaucje.—Oszust wyłudził 50 tysięcy zł.

Warszawa, 12 lipca.

Aleksander Słowikowski założył w Warszawie biuro p. f. „Nagrzewnica i Wentylator", które miało się zajmować handlem maszyn. Słowikowski tytułował się doktorem filozofii i opowiadał, że jest dyrektorem jednego z większych banków.

Przede wszystkim Słowikowski przystąpił do kompletowania personelu, od którego pobrał kaucje w wysokości od 500 zł. wzwyż. Przyjął tedy buchalterów maszynistki, kancelistów, kasjera i woźnych, wobec których był bardzo surowym i wymagającym szefem, za najmniejsze przewinienie wydalając ze służby. Zdarzało się nawet, że „dyrektor" potrafił bez wymówienia wysadzić na bruk urzędnika, który mu się niezbyt uprzejmie ukłonił. Oczywiście tacy pracownicy nie mogli żądać zwrotu kaucji, którą Słowikowski zatrzymywał.

W ciągu jednego miesiąca Słowikowski zmienił kilkakrotnie personel, dzięki czemu zdołał wyłudzić od bezrobotnych ok. 50.000 zł.

Gdy wydaleni z pracy pracownicy stwierdzili, że całe biuro „Nagrzewnica i Wentylator" to fikcja i że firma nie prowadzi żadnych interesów, zawiadomili o tym policję, która zajęła się bliżej osobą „dyrektora i doktora".

Słowikowskiego zdołano ująć i osadzić w więzieniu, zanim zdążył zlikwidować wszystkie swe sprawy materialne na terenie stolicy i ulotnić się, aby przenieść swój teren działania na inne miasto. Wszędzie bowiem sprytni aferzyści znajdą swe ofiary.

Dziecko-cudem ocalałe...

Wypadło z okna III piętra, nie doznawszy żadnego szwanku

Niezwykły wypadek — cudowne ocalenie dziecka — miał wczoraj miejsce w domu przy ul. Wólczańskiej 183. W mieszkaniu rodziców, na trzecim piętrze, bawiło się jednoroczne **dziecko, Henryk Pietrzak.** Dziecko, pozostawione na chwilę bez opieki, **wdrapało się na parapet okienny, wychyliło się z okna i, straciwszy równowagę runęło w dół.**

Poniosłoby niewątpliwie śmierć na miejscu, gdyby nie cudowny przypadek. Dziecko, padając, zaczepiło o wystające z okna pierwszego piętra drążek anteny radiowej, które coprawda zalamały się pod ciężarem jego ciałka, ale **osłabiły siłę upadku.** Nadto zmieniły także kierunek upadku i dziecko, miast na bruk kamienny, **stoczyło się na ziemię, rozmokłą w dodatku, wskutek ostatnich** deszczów.

Matka dziecka, Irena Pietrzak, uległa wstrząsowi nerwowemu. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził, ze zdumieniem, że **dziecku, mimo upadku z 3 piętra nic absolutnie się nie stało.** Na wszelki wypadek zabrał je jednak do szpitala Anny Marii, celem **prześwietlenia roentgenologicznego.** (ig).

Podawali się za wywiadowców

Sąd skazał Łapisza i Szparockiego na 1 rok więzienia każdego

25 kwietnia b.r. około godziny 11 wiecz. ktoś zapukał do mieszkania Józefa Pągowskiego, zamieszkałego przy ul. Ogrodowej 28. Wobec spóźnionej pory Pągowski nie chciał otworzyć drzwi — zapytał tylko „kto tam?".

— **Wywiadowcy policji. Wpuścić,** — brzmiała odpowiedź.

Pągowskiemu wydała się ta sprawa podejrzana. Polecił więc, **by przybyli udali się do dozorcy, wylegitymowali się przed nim i w jego towarzystwie wrócili, a wówczas wpuści ich do mieszkania.** Za drzwiami rozległ się szmer oddalających się kroków i po chwili ucichło. Pągowski czekał godzinę, a gdy nikt się nie zjawiał, **postanowił sprawdzić, kto to był.** Ubrał się, zszedł do dozorcy. Ten oświadczył mu, że **nikt do niego się nie zgłaszał.** Wówczas Pągowski wyszedł na ulicę, by udać się do komisariatu i tam złożyć zameldowanie.

Gdy jednak znalazł się u zbiegu ulic Gdańskiej i Ogrodowej, **z za węgła wypadli dwaj osobnicy.** Jeden zadał mu **cios nożem w głowę, drugi uderzył go siekierką, a gdy** Pągowski padł na ziemię, brocząc krwią, **napastnicy rzucili się do ucieczki.** Policja wszczęła dochodzenie. Wkrótce ustalono tożsamość **sprawców napadu. Byli to Michał Łapisz i Władysław Szparocki.**

Wczoraj zasiedli obydwaj na ławie oskarżonych. Jak się okazało, **tło zajścia było dość skomplikowane.** Pągowski uderzył kiedyś brata Szparockiego. Szparocki postanowił zemścić się i namówił swego przyjaciela Łapisza do udziału w rozprawie.

Sąd skazał obu po 1 roku więzienia. (t).

Zmasakrowane zwłoki

znaleziono na torze kolejowym

Wczoraj na torze kolejowym, w pobliżu cmentarza ewangelickiego, przechodnie znaleźli **zmasakrowane zwłoki jakiegoś mężczyzny,** liczącego około 40 lat. Zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła dochodzenie, celem ustalenia tożsamości oraz powodu zgonu.

Istnieje przypuszczenie, że **nieznajomy popełnił samobójstwo,** skacząc z wysokiego nasypu pod przejeżdżający pociąg. Na miejscu leżał **tułów z zniekształconą głową. Obie nogi i jedna ręka, odcięte, leżały o kilkadziesiąt kroków dalej, w polu.** Prawdopodobnie zostały odrzucone przez pociąg.

Szczątki przewieziono do prosektorium miejskiego. (ig)

Pogotowie przejechało człowieka

W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala

Wielce tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj po południu przy zbiegu ulic Podrzecznej i Nowomiejskiej.

Ulicą Nowomiejską pędziła **karetka pogotowia Ubezpieczalni Społecznej,** śpiesząc do jakiegoś wypadku. W chwili, gdy samochód skręcał w ul. Podrzeczną, przez jezdnię przechodził jakiś mężczyzna. Gdy ujrzał w odległości kilku kroków od siebie pędzący samochód, zawahał się przez chwilę i chciał się cofnąć, było już jednak za późno. Szofer nie zdążył również zahamować motoru. **I z całym impetem karetka przejechała człowieka.**

Auto zostało zatrzymane. Okrwawiony mężczyzna leżał nieprzytomny na jezdni. Lekarz, który znajdował się w karetce, opatrzył rannego i odwiózł go do szpitala im. Poznańskich.

Przejechany nazywa się, jak zdołano stwierdzić, **Cemach Barwnik,** zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 10, lat 28. Stan jego jest beznadziejny. (ig)

Gdzie jest Stanisław Krawczyk?

Wczoraj po południu Marianna Krawczyk, zamieszkała przy ul. Młynarskiej nr 33, zameldowała w policji o **zaginięciu swego 15-letniego syna Stanisława.** Chłopiec podobno wyszedł z domu onegdaj wieczorem i nie wrócił.

Sąsiedzi twierdzą, że **chłopiec nie wyszedł sam, lecz w towarzystwie jakiegoś mężczyzny.** Opierał się pono, podczas gdy nieznajomy **ciągnął go wprost za sobą.** Istnieje więc podejrzenie, że **chłopiec został uprowadzony.** Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie. (ig)

Właścicielka domu-złodziejką

Ujęto ją na gorącym uczynku kradzieży w sklepie jedwabi

Warszawa, 12 lipca.

Do jednego ze sklepów konfekcyjnych przy ul. Marszałkowskiej przybyła elegancka niewiasta, która kazała sobie pokazać jedwabie na suknie. W pewnej chwili obsługujący klientele subiekt zauważył, że w płaszczu jej znika sztuka drogiego jedwabiu. Na wszczęty alarm wezwano policjanta, który zabrał złodziejkę do komisariatu. **Tu szopenfeldziarka podała, że nazywa się Florentyna Waśkiewiczowa i mieszka na Starym Mieście. Na miejscu stwierdzono jednak,** że nie mieszka tam **żadna Waśkiewiczowa, wobec czego policja wdrożyła dalsze dochodzenia.**

W końcu okazało się, że przychwycona na gorącym uczynku kradzieży kobieta jest właścicielką dwuch placów i dużego domu mieszkalnego w Grochowie, gdzie cieszy się ogólnym szacunkiem, uchodząc za bardzo zamożną obywatelkę. Rzekoma Waśkiewiczowa nazywa się w rzeczywistości Wasińska i ma bardzo bujną przeszłość.

Przed 10 laty była ona niebezpieczną złodziejką hotelową i kolejową, występując wspólnie z Adolfem Kramzerem, głośnym złodziejem, który zmarł 3 lata temu w Poznaniu. **Na kradzieżach Wasińska dorobiła się znacznego majątku, nabywając place, a następnie kamienicę w Grochowie.**

W jej eleganckim 4-pokojowym mieszkaniu znaleziono cały skład rzeczy, pochodzących z licznych kradzieży.

Wasińska została osadzona w więzieniu. Za pośrednictwem swego adwokata złożyła ona wniosek o zwolnienie jej za kaucją 10.000 zł. Sprytna szopenfeldziarka tłumaczy się, że jest kleptomanką, i że do kradzieży pcha ją jakaś siła, której nie może się oprzeć.

Aresztowanie i zdemaskowanie ogólnie szanownej obywatelki wywołało w Grochowie zrozumiałą sensację.

Zbliża się wojna wszechświatowa

Tajemniczy „40.-O.B." zaczyna znów działać. — Strategiczny plan trójkąta włosko-niemiecko-japońskiego.-Odcięcie wszystkich szlaków komunikacyjnych brytyjskich i pozbawienie Anglii nafty, surowców i żywności.—Scisły sojusz francusko-angielski

Duże zainteresowanie wywołała książka b. sekretarza osobistego dyrektora „Inteligence Division" admiralicji brytyjskiej, N. Noya, która, z jednej strony, zawiera jego wspomnienia z okresu wojny, a z drugiej roztacza przed czytelnikiem **obraz przyszłej wojny na morzach.**

Mózgiem admiralicji brytyjskiej był **słynny tajny gabinet „40—O. B."** — cytadela morskiego technicznego wywiadu i kontrwywiadu. Litery „O. B." (Old Building) oznaczają ten tajemniczy gmach w jednej z dzielnic Londynu, w którym znajdował się ten gabinet, o istnieniu **którego nie wiedzieli nawet** członkowie **rządu,** z wyjątkiem tylko ministra wojny i pierwszego lorda admiralicji. Nikomu na myśl nie przychodziło, że w tym starym, pozornie opuszczonym gmachu **znajduje się tak potężny aparat.**

A tymczasem tam właśnie rozegrały się w okresie wojny najbardziej dramatyczne wydarzenia. Wystarczy nadmienić, że najbardziej skomplikowane machinacje nieprzyjacielskiego bloku, wszyscy najwybitniejsi szpiedzy ówcześni, jak **Małgorzata Sell, Lincoln, Ledi, O'Brion, byli zdemaskowani właśnie w tej instytucji.** Tutaj odkryto i zlikwidowano **słynny spisek irlandzki,** którego celem było wbicie noża niemieckiego w plecy Anglii. Nóż wyrwał z rąk spiskowców osobiście szef „40 — O B.", **sir Alfred Ewing.**

W przyszłej wojnie, dzięki wielkiemu postępowi techniki w ciągu ostatnich 20 lat, rola tej służby będzie znacznie większa Dlatego też tak duże zainteresowanie wzbudziły uwagi wybitnego fachowca na ten temat.

Podczas gdy zadaniem wywiadu jest **oświetlenie sytuacji na tyłach nieprzyjacielskich,** a wywiadu bojowego — na operacyjnej części frontu, to zadaniem służby obserwacji i łączności jest **oświetlenie sytuacji na całej linii** wojny. Ponieważ spodziewać się należy że przyszła wojna nie będzie wojną poszczególnych państw, lecz całych koalicyj — oznacza to **wyjaśnienie sytuacji wojennej w skali niemal światowej.**

W okresie ostatniej wojny taką skalą w odniesieniu do służby morskiej, były **wody, omywające w głównej mierze Europę.** W nowej wojnie skalą tą będzie niewątpliwie **cała kula ziemska.**

Siły bloku Berlin—Rzym—Tokio

— Jeśli wnikniemy — pisze Noy — w morskie zadania polityczno-strategiczne t. zw. „agresywnego bloku", mniej mówiąc — trójkąta Berlin — Rzym — Tokio — odrazu widzimy jak niezmierzone **ilości wód, oceanów i mórz, objęte będą przyszłą wojną.** Do czego bowiem sprowadza się zagadnienie morskie tego „trójkąta"? Sprowadza się ono do tego, **by w pierwszym rzędzie przeciąć najważniejszą dla Wielkiej Brytanii śródziemnomorską arterię jej wielkiej drogi wodnej, łączącej Anglię z oceanami indyjskim i Wielkim,** na których ześrodkowane są interesy imperium. Drugim zadaniem jest **rozczłonkowanie brytyjskich sił zbrojnych, przez zmuszenie Wielkiej Brytanii do równoczesnej obrony metropolii, szlaków komunikacyjnych i kolonii oraz dominiów.** I wreszcie trzecim zadaniem jest **stworzenie takich warunków, w których szlaki komunikacyjne morskie, zarówno brytyjskie jak i francuskie znalazły się pod bezpośrednim niebezpieczeństwem zjednoczonych sił włosko - niemiecko - japońskiej koalicji.** Te trzy zadania otwierają przed nami **największą panoramę walki, jaką można sobie wyobrazić.**

Celem realizacji swych planów, wszystkie trzy boki trójkąta, już przedsięwzięli szereg kroków strategicznych. Italia zamieniła barierę sycylijską, przecinającą morze Śródziemne, **w mocną przeszkodę, otoczywszy ją licznymi lotniskami i bazami morskimi i budując potężne fortyfikacje i umocnienia na wyspie Pantelaria, leżącej w centrum cieśniny Sycylijskiej.** Według opinii włoskiego sztabu generalnego, wystarczy to w zupełności, by w dowolnym momencie **przerwać drogę śródziemnomorską Gibraltar—Suez.**

Niemcy, przez stworzenie szeregu az na zachodnim wybrzeżu Afryki, jak „prz. **wydzierżawienie na okres 99 lat kolonii portugalskiej Angoli, z dwoma portami Benguela i Loanda, zagrażają drugiemu ważnemu szlakowi komunikacyjnemu Anglii, idącemu wzdłuż przylądka Dobrej Nadziei i łączącej Anglię z Indiami, Singapore, Australią, Nowa Zelandią — jednym słowem — ze Wschodem.** Przez budowę zaś baz na wyspach Kanaryjskich, Azorskich i Maderze, Niemcy **pragną rozszerzyć skalę swych możliwości przez objęcie również angielsko - francuskich szlaków komunikacyjnych z Ameryką.**

Wreszcie Japonia, **przez ofenzywę na Kanton i zajęcie wysp Pratas i Hapao, w odległości 32 klm. od Hong-Kong, zagraża brytyjskim dalekowschodnim szlakom komunikacyjnym, zarówno jak i samemu Hong-Kongowi, a nawet Singapore.**

Gdy się uważnie studiuje mapę i śledzi równocześnie przygotowania Italii, Niemiec i Japonii — stwierdzić łatwo, że tym **wszystkim kieruje jedna myśl i jeden wspólny plan.**

Walka o naftę

W czym tkwi główne niebezpieczeństwo tego planu? **„Trójkąt" pragnie pozbawić Anglię nafty.** Jednym słowem, postawić ją, na wypadek wojny, w katastrofalnej sytuacji. Obliczenie jest tu następujące: **Francja nie dysponuje swymi źródłami nafty.** Zaś te źródła, którymi włada Anglia, są bardzo odległe: **brytyjska koncesja w Wenezueli, koncesja w Persji, koncesja w Indiach Holenderskich, kopalnie nafty w Brytyjskich Indiach i nafta Iraku.** Z pośród tych pięciu źródeł **najłatwiej stosunkowo odciąć można naftę mossulską i Iraku.** Z jednej strony bowiem „trójkąt" może zablokować kanał Suezki, a z drugiej — wyspy Leros, Calemnos, Rodos i Karpatos zamienione zostały na podwodne i powietrzne bazy i stanowią stałą **groźbę dla komunikacji Haifa — Suez.**

W nielepszej sytuacji mogą okazać się również **inne źródła naftowe.** Nafta z Indyj Brytyjskich i Persji, musi płynąć najdłuższą drogą, dokoła Przylądka Dobrej Nadziei. Na tym szlaku może spotkać się **z japońskimi, niemieckimi i włoskimi podwodnymi krążownikami, ne mówiąc już o tej flocie podwodnej, która będzie blokowała wybrzeże Anglii.** Pozostaje więc tylko **nafta wenezuelska.** Ale ona musi przeciąć cały ocean Atlantycki t. j. przepłynąć 10.000 mil, a to wymaga conajmniej 30 dób.

I oto przed Anglią stanie najpoważniejsze zadanie — **jak zapewnić bezpieczeństwo transportom naftowym w ciągu tej miesiecznej podróży, jak uniknąć podwodnych i powietrznych ataków.**

Liczyć na konwój, który miał zastosowanie w czasie ostatniej wojny, niepodobna, wskutek wielkiego postępu i rozwoju broni podwodnej i powietrznej. W obecnych warunkach okręty bojowe, które stanowić będą konwój, same mogą znaleźć się w niebezpiecznej sytuacji.

Trzeba wziąć jeszcze pod uwagę, że szybkość współczesnego bojowego samolotu wynosi 4 mile na minutę, a ponieważ nie sposób zauważyć z okrętu samolot wcześniej, aniżeli na odległość 6—7 mil — samolot może rzucić bomby natychmiast po jego wyśledzeniu, nim zdoła się cośkolwiek przedsięwziąć.

Porozumienie angielsko-francuskie

W takiej samej ryzykownej sytuacji może okazać się również **dostawa żywności i surowców dla Anglii.** Jak poważne jest to zagadnienie i jak wielki niepokój wywołuje w Anglii i we Francji — świadczy zawarte w dniu 30 kwietnia b. r. **porozumienie między tymi mocarstwami, na mocy którego Francja zobowiązała się, na wypadek wojny oddać Anglii połowę swych zapasów surowca i żywności i stworzyć na swym terytorium potężne rezerwuary nafty dla flot powietrznych obu krajów.**

Realizacja planów strategicznych trójkąta, musiały wywołać naturalną **reakcję bloku francusko - angielskiego. Francja wzięła na siebie obronę szlaków komunikacyjnych obu krajów na morzu Śródziemnym, podczas gdy Anglia wzięła na siebie to samo zadanie na innych morzach.** W wypadku agresji całego trójkąta Anglia będzie musiała, jak już wspomnieliśmy wyżej, **równocześnie bronić zarówno metropolii, jak i dominia oraz posiadłości na Wschodzie.** A ponieważ stosunek floty brytyjskiej do japońskiej wynosi 5:3, to, aby być dostatecznie silną na Dalekim Wschodzie, **Anglia musi skoncentrować w Singapore conajmniej 75 proc. swej floty, a tym samym pozostawić do dyspozycji** dowództwa na wodach europejskich **tylko 25 proc. swej floty i to zarówno dla obrony metropolii afrykańskich kolonii i wszystkich anglo-francuskich komunikacyjnych szlaków atlantyckich.**

Oto dlaczego Anglia zbroi się obecnie tak gwałtownie na morzu i w powietrzu, dlaczego rzuca wręcz fantastyczne sumy na zbrojenia. A równocześnie **rekonstruuje swój słynny „40-- O. B."** coprawda w innym miejscu i na innych zasadach, wychodząc z założenia, że należyta organizacja obserwacji i łączności wyrówna ten niedobór, jaki może zaistnieć w efektywach morskich

Al.

Więcej telefonów, a mniej... rozmów

Ciekawa statystyka świadczy o biedzie i przymusowej oszczędności. — Nikła liczba rozmów międzymiastowych

Czarna, lśniąca skrzyneczka telefonu przestaje być w Polsce luksusem. Z roku na rok powiększa się liczba aparatów telefonicznych, świadcząc wymownie i o stałym podnoszeniu się stopy życiowej i o większym zmyśle w organizowaniu życia. **W r. 1928 mieliśmy w kraju zarejestrowanych 162 tysiące aparatów telefonicznych.** Statystyka za rok 1936 notuje już liczbę **245 tysięcy,** a więc wzrost o przeszło 50 proc.

Na tysiąc mieszkańców kraju 7 osób posiada telefon. To jeszcze bardzo mało. W Szwecji w każdej prawie rodzinie jest telefon. Na tysiąc mieszkańców przypada 107 aparatów, w Danii — 110, w Niemczech — 51, w Anglii — 59, we Francji — 35, w Szwajcarii — 99, w Argentynie — 28, w Hiszpanii — 13, w Czechosłowacji — 14, na Łotwie — 37.

Liczba aparatów telefonicznych to jednak jeszcze nie wszystko. Bardziej wymowna byłaby tu **statystyka, odzwierciedlająca ilość przeprowadzonych rozmów.** W 1928 r. przeprowadzono w Polsce **544 miliony rozmów,** w 1936 — **530 milionów.** Więc jakże? Aparatów więcej o 50 proc., a rozmów mniej? Zajrzyjmy do państw obcych. Jakże tam przedstawia się tego rodzaju sytuacja?

Niemcy zwiększyły liczbę rozmów o **133 miliony.** W Anglii liczba rozmów zwiększyła się wybitnie, we Francji również, w Japonii kolosalnie. We wszystkich krajach Europy **wzrost rozmów w przeciągu ostatniego dziesięciolecia jest wyraźny, jedynie u nas, obok bardzo wydatnego powiększenia się liczby aparatów telefonicznych, zmniejszyła się liczba przeprowadzonych rozmów.**

Nie jest to objaw pocieszający, świadczy z jednej strony o niezbędności telefonu w rozwijającym się powoli życiu gospodarczym państwa, a z drugiej o **pauperyzacji ludności, ograniczającej się w rozmowach telefonicznych do niezbędnego minimum.**

Czy jednak przeprowadza się u nas tylko rozmowy najniezbędniejsze? Niech mówią cyfry. W Szwajcarii na 277 milionów przeprowadzonych rozmów w 1936 r. — **90 milionów było rozmów międzymiastowych, 4,5 milionów międzynarodowych, we Francji na 940 milionów — 243 miliony rozmów międzymiastowych i 3,1 miolionów międzynarodowych.** W Polsce na 530 milionów rozmów przypadło zaledwie 25 milionów **międzymiastowych i jeden milion zagranicznych.** O czym to mówi?

Z reguły **każdą rozmowę międzymiastową czy zagraniczną zaliczyć należy do rozmów ważnych, traktujących o** sprawach pilnych i żywotnych. Tego rodzaju rozmowy przeprowadza najczęściej **kupiec, eksporter czy importer, dostawca, przedsiębiorca czy fabrykant.** Miejscowe rozmowy mają już daleko mniejszą wagę. To też ich przytłaczająca liczba w polskiej statystyce za rok 1936 **nie jest dla nas objawem pocieszającym.**

Doroczna wystawa radiowa

zostanie otwarta w sierpniu w Warszawie

Radiofonia polska organizowała już wielokrotnie wystawy radiowe w różnych miastach Polski. Dwa lata temu ogólne zainteresowanie budził pawilon Ministerstwa Poczt i Telegrafów na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w Warszawie, gdzie największą atrakcją był dział radiowy. Szeroko zakreśloną linię posiadały wystawy: ogólnopolska, zorganizowana w Bydgoszczy przez Zarząd Miasta, Polskie Radio i Spol. Komitet Radiofon. Kraju, dalej w Krakowie i w Wilnie również przy poparciu S.K.R.K., oraz wystawa radiowa w Łodzi; poza tym organizowane były wystawy radiowe w ramach „Dni Propagandy Radia" — w Sierpcu, Kaliszu i t. d. Często również radiofonia polska reprezentowana była na wielkich imprezach wystawowych, jak Targi Wschodnie, Poznańskie, Wołyńskie, Wileńskie i t. p. w celu zorjentowania publiczności w pracy Polskiego Radia i pokazania rezultatów tej pracy oraz propagandy haseł przyświecających akcji radiofonizacji kraju. Pawilony Polskiego Radia wznoszone były również na forum zagranicznym, jak to miało miejsce w roku 1935 na Światowej Wystawie w Stanach Zjednoczonych w Chicago oraz w roku 1937 na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu.

Imprezy te posiadały do tej pory charakter ogólnej propagandy radiofonii. — W roku bieżącym po raz pierwszy organizowana jest wystawa o charakterze dorocznego jesiennego salonu, która poza działem czysto przemysłowym produkcji radiowej, przyciągałaby publiczność atrakcyjnymi eksponatami z dziedziny pracy mikrofonowej i jej kulis, krótkofalarstwa, oraz najprzeróżniejszych wynalazków, które znalazły zastosowanie w radiofonii.

Termin otwarcia ogólnokrajowej Dorocznej Wystawy Radiowej wyznaczony został na dzień 25 sierpnia.

Udział w wystawie wezmą wszystkie najpoważniejsze firmy przemysłu radiotechnicznego dla wykazania, udostępnienia i spopularyzowania wśród zwiedzających pełnego dorobku przemysłu radiowego. Doroczna Wystawa Radiowa będzie niejako rewią najnowocześniejszych zdobyczy i osiągnięć w tej dziedzinie. Bardzo liczne zgłoszenia, napływające z całego kraju pozwalają przypuszczać, że wystawa przekroczy zakreślone jej ramy.

Miarą jej powodzenia jest ponadto wielka liczba organizowanych pociągów popularnych z całego kraju, oraz zgłoszenie wycieczek szkolnych z wielu kuratoriów.

Atrakcyjność wystawy zapewniona została przede wszystkim przez wybudowanie urządzeń technicznych oraz czynnego studia Polskiego Radia, o bogatym programie, co umożliwi gościom z odległych nieraz krańców Polski zapoznanie się z kulisami audycyj radiowych.

Poza tym na terenie wystawy odbędzie się wiele imprez o szerszym znaczeniu, jak naprz.: Pierwsze Ogólnopolskie Mistrzostwa w nadawaniu i odbiorze znaków Morse oraz Konkurs na wynalazczość z dziedziny radiotechniki.

Wystawa, która trwać będzie do dn. 11-go września b. r., otrzyma odpowiednio bogate ramy w gmachu Polskiej YMCA przy ul. Konopnickiej Nr. 6 w Warszawie.

Doroczna Wystawa Radiowa musi się stać poważnym środkiem popularyzującym i propagującym radiofonię.

Wariat podpalił swój dom

Groźne pożary we wsiach pod Łodzią

Wczoraj wybuchł pożar w domu przy ul. Piotrkowskiej 85, w mieszkaniu na III piętrze, zajmowanym przez Abrama Wajnsztajna. Przyczyną pożaru była **wadliwie założona rura od pieca.** Początkowo zapaliła się podłoga, ogień szybko przerzucił się na ścianę, a równocześnie **zaczął płonąć sufit w mieszkaniu na II piętrze.**

Po godzinnej akcji pożar został ugaszony. Straty są dość duże.

• • •

Groźny pożar wybuchł **we wsi Zalesie,** w zagrodzie Pawła Gawędzkiego. Płomienie strawiły **cały dom mieszkalny, oborę i narzędzia rolnicze.** Żona Gawędzkiego została w czasie akcji ratowniczej tak dotkliwie poparzona, że **w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.** Jak się okazało, zagrodę **podpalił sam właściciel, Paweł Gawędzki, który od dłuższego już czasu zdradzał objawy choroby umysłowej.**

• • •

Wielki pożar wybuchł wczoraj również **w osadzie Brzeźnica Nowa w zagrodzie Jana Bednarskiego.** Wskutek silnego wiatru płomienie przerzuciły się na sąsiednie zabudowania. **Spłonęły 3 domy mieszkalne, 8 stodół ze zbiorami oraz 8 obór z inwentarzem żywym i martwym. Przyczyna wybuchu pożaru jeszcze nie została ustalona.**

• • •

Wreszcie pożar wybuchł wczoraj jeszcze **we wsi Sladków,** w zagrodzie Marianny Stal. Pastwą pożaru padły obora, stodoła, krowa i 10 kur. (ig).

Właścicielka domu schadzek

przy ul. Zeromskiego 7 została skazana na 1 rok więzienia

W sądzie okręgowym toczyła się wczoraj przy drzwiach zamkniętych **sprawa przeciwko właścicielce domu schadzek przy ul. Żeromskiego 7, Racheli Działoszyńskiej.**

Była to spelunka jedyna w swoim rodzaju. Uchodziła za najwytworniejszy tego rodzaju „zakład" w Łodzi. Działoszyńska, mimo, że posiadała elementarne wykształcenie i pochodziła z bardzo niskiej sfery, obracała się w „najlepszym" towarzystwie. Poza wtajemniczonymi, **nikt nie wiedział, jaki proceder uprawiała.** Ze swą klientelą, rekrutującą się z najzamożniejszych mieszkańców Łodzi, komunikowała się ona **wyłącznie telefonicznie,** powiadamiając o transporcie „nowego towaru".

Pensjonariuszki Działoszyńskiej składały się z dwóch kategoryj niewiast. Jedna — **to mężatki, dziewczęta na posadach i t. d.,** których podobizny mieściły się w specjalnym albumie. Wystarczyło, by klient wybrał sobie w albumie odpowiednią niewiastę, a w ciągu kilkunastu minut była ona już na miejscu. Druga kategoria — **to dziewczęta lekkiego prowadzenia się, ale nowicjuszki.**

Przed kilku miesiącami, IV brygada wydziału śledczego, powiadomiona o tym domu schadzek, wysłała swych funkcjonariuszy, którzy niespodziewanie wkroczyli do mieszkania, w chwili, gdy znajdowało się tam kilkanaście parek. Na widok policji **powstała panika.** Kobiety i mężczyźni chcieli wyskoczyć oknem. Zatrzymano jednak wszystkich, lecz po wylegitymowaniu zwolniono. **Mieszkanie opieczętowano, zaś Rachelę Działoszyńską osadzono w areszcie.**

Sąd, po rozpoznaniu sprawy, skazał ją na 1 rok więzienia. (t)

Zamknął złodziei w mieszkaniu

Sąd skazał obu na dwa lata więzienia

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiedli wczoraj dwaj włamywacze, Fajwel Żebrowski (Lotnicza 16) i Luzer Berkenwald (Cegielniana 23). Ujęci zostali oni na gorącym uczynku, w sposób dość niezwykły.

21 maja b. r. Fiszel Zandman, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 5, przyszedł o godz. 5 po poł. do domu. Będąc jeszcze na schodach zauważył, że **kłódka u drzwi wejściowych jest zerwana.** Otworzył ostrożnie drzwi i ujrzał dwóch osobników, krzątających się po mieszkaniu. Szybko **zatrzasnął drzwi i zamknął je na śrubę,** tak że włamywacze nie mogli się wydostać, i udał się do komisariatu, meldując, że **złapał złodziei.**

Włamywacze zostali ujęci. W pokojach leżały **dwa toboły z rzeczami** Znaleziono również **wytrychy i łomy.**

Sąd skazał obu na dwa lata więzienia i utratę praw na okres 5 lat. (t)

Hitlerowcy o wielkich muzykach

W wydaniu Hansa Brücknera, Berlin, ukazała się książka p. t. „Żydowskie ABC muzyczne", którego autorami są niejaka Christa Maria Rock i Hans Brückner. Podajemy poniżej kilka charakterystycznych ustępów tej „pracy naukowej".

BIZET: Pochodzenie jego jest w danej chwili przedmiotem badań oficjalnych czynników niemieckich... Był on ożeniony z Żydówką, Halevy; rownież autorzy tekstów do oper Bizeta byli Żydami. Muzyka Bizeta jest pod każdym względem eklektyczna. Poza tym w sposób iście żydowski nie gardził w swych operach kradzionymi melodiami. Tak nprz. „Habanera" ściągnięta została z opery „L'areglito" Yradiera, a pieśń cygańska — z pieśni ludowej węgierskiej.

OFFENBACH: Gardził miłością i wiernością. Był bardzo płodny, jak wszyscy synowie jego rasy. My, Niemcy, możemy nazwać go tylko **Affenbachem**... Jego Barkarola zbudowana została wyłącznie na motywach wegnerowskich... Offenbach kradł swe melodie...

MENDELSSOHN: — Lubował się szczególnie w wielkich gmachach muzycznych... Żona jego była córką duchownego ewangelickiego, który zresztą także pewno nie był zupełnie czysty pod względem rasowym...

FRITZI MASSARY: — Żona Żyda Pallenberga przez wiele lat jako starzejąca się kokota królowała na scenach berlińskich operetek i rewij.

GUSTAW MAHLER: — Typowy przedstawiciel hałaśliwych kompozytorów... Wywodzi się z żydowskiego szynku...

MASCAGNI: — Żydowsko - murzyński mieszaniec...

Kolporterki fałszywych pieniędzy

W osadze Brzeźnica pod Łodzią, zatrzymano wczoraj na targowisku dwie zawodowe kolporterki fałszywych pieniędzy, **Janinę Olszewską z Łodzi i Mariannę Żuk z Radomska.**

Obserwowano je już od dłuższego czasu, gdy uwijały się po targowiskach podmiejskich pod pretekstem skupu nabiału i ziemiopłodów, kolportowały fałszywe monety 5 i 10-złotowe. Przy obu kolporterkach znaleziono **dużą ilość falsyfikatów.**

Osadzone je w areszcie do dyspozycji władz sądowych. (ig).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI

Komedia „Brat marnotrawny" O. Wilde'a, grana będzie dziś, jutro i dni następnych o godzinie 8.30 wiecz. Obsadę „Brata marnotrawnego" tworzą: Chojnacka, Dywińska, Kossowska, Ludwiżanka, Hańcza, Krasnowiecki, Pluciński i Sipiński.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

„Dama od Maksyma" grana będzie dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz.

TEATR KAMERALNY.

Występy Teatru Żydowskiego.

Dziś i dni następnych o godz. 9.30 wiecz. amerykańska sztuka Hopkins'a „Artyści" z Hymie Jacobsohnem i Miriam Kressyn na czele licznego zespołu.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.45: Muzyka (płyty). 6.45—7.00: Gimnastyka. 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Zespół Salonowy Rozgłośni Poznańskiej. 8.00—11.57: Przerwa.

11.57—12.03: Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—13.45: Przerwa. 13.45—14.15: Utwory Aleksandra Borodina (płyty). 14.15—14.20: Łódzkie wiadomości giełdowe. 14.20—15.15: Muzyka obiadowa (pł.). 15.15—15.45: Audycja dla dzieci: 1)Grzesiuk chce czytać — pogadanka w opracowaniu Czesławy Rączaszkowej. 2) Muzyka (płyty). 15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze. 16.00—16.45: Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.45—17.00: Międzynarodowa Wystawa Lotnictwa Sanitarnego w Luksemburgu — odczyt wygłosi ppłk. pilot dr. Antoni Fiumel.

17.00—17.50: Podwieczorek przy głośniku. Wykonawcy: Orkiestra wiejska pod dyr. Adama Sztromberga. Orkiestra taneczna Roberta Renard, Zofia Terne i Gustaw Mesar, piosenki. Charlie Kunz — fort. (płyty).

17.50—17.55: O wszystkim po troszku.

17.55—18.00: Wiadomości sportowe lokalne.

18.00—18.10: Miasto forsycji i dalii — pogadanka, wygłosi Irena Łubiakowska (Katowice).

18.00—18.45: Orkiestra smyczkowa Związku Muzyków Chrześcijan pod dyr. Adolfa Bautzego (z Łodzi na W.R.P.).

18.45—19.00: „14 lipca" — kwadrans poezji francuskiej w opracowaniu Allana Kosko (Poznań)

19.00—19.20: Pieśni w wyk. J. Szczygłówny.

19.20—19.30: Pogadanka aktualna.

19.30—20.40: „Godzina Ketelbey' — muzyka rozrywkowa (Poznań). Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Stanisława Dzięgielewskiego, „Piątka Poznańska" i Juliusz Bieńkowski — tenor.

20.40—20.50: Dziennik wieczorny.

20.50—20.55: Pogadanka aktualna.

20.55—21.05: „Ze świata pracy" — „Plany i inwestycje Łodzi i okręgu" — wygłosi Kazimierz Lipnicki.

21.05—21.10: Przerwa.

21.10—21.50: Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki. Transm. do Londynu.

21.50—22.00: Wiadomości sportowe.

22.00—22.55: Polska muzyka kameralna (V-ta audycja). Wykonawcy: Ignacy Rosenbaum—fortepian, Stanisław Włodarski — skrzypce, Józef Mikulski — wiolonczela.

22.55—23.00: Przegląd prasy.

23.00—23.05: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.45 — SOFIA: „Rigoletto" — opera Verdiego.

20.30 — STRASBURG: Koncert symfoniczny.

20.45 — MONTE CENERI. „Andrzej Chenier"— opera Giordana (płyty).

21.00 — MEDIOLAN: Koncert symfoniczny.

William Powell

i jego „Tajemniczy Przeciwnik"

Willjam Powell ukaże się dziś na ekranie kina „Europa" w roli, w jakiej go najbardziej lubi publiczność kinowa, w sensacyjnej roli dżentelmena - detektywa, w filmie p. t. „Tajemniczy przeciwnik", który na konkursie obrazów detektywno-kryminalnych zdobył pierwszą nagrodę.

Tym razem Willjam Powell współzawodniczy z całym sztabem policyjnych agentów i detektywów w wykryciu zagadkowej podwójnej zbrodni. Oczywiście, że zwycięzcą zostaje Powell, a biedni policjanci — jak to zazwyczaj bywa w filmach amerykańskich — zostają zdystansowani i ośmieszeni.

Ten frapujący od początku do końca film p. t. „Tajemniczy przeciwnik" z Williamem Powellem wyreżyserował mistrz wszelkiego rodzaju sensacji, świetny realizator Michael Curtiz.

Spędzajmy urlop w kraju

Ze świata filmu

Pawilon Filmowy we Lwowie

Wielka rewia sztuki i techniki

Wystawy Filmowe mają już swoją tradycję w tych krajach, gdzie kinematografia zdobyła obywatelstwo jako sztuka, i gdzie zajmuje poważną pozycję w życiu gospodarczym, jako przemysł o wielkim rozmachu produkcyjnym, utrzymujący rzesze pracowników.

Stany Zjednoczone, kraj 17.000 kinematografów dźwiękowych poza urządzanymi często w najróżniejszych miastach imprezach wystawowych, posiadają w New Yorku muzeum sztuki filmowej, rejestrujące całkowity rozwój kinematografii ze szczególnym uwzględnieniem etapów artystycznego rozwoju filmu niemego. Jak wielką wagę przykładają Stany do filmu jako sztuki dowodzi fakt, że w zorganizowanej obecnie w Paryżu Wystawie Sztuki Nowoczesnej istnieje specjalny pawilon kina, cieszący się zresztą olbrzymim powodzeniem. W Europie największą sławę zyskały imprezy Wenecji, gdzie w ramach dorocznej Biennale na Lido odbywają się pokazy bieżącej produkcji całego świata. Bardzo instruktywne były zawsze doroczne wystawy we Wiedniu, organizowane we wrześniu w ramach „Wiener Messe".

W dniach 3 — 13 września r. b. w ramach XVIII Targów Wschodnich we Lwowie odbędzie się pierwsza polska, nie licząc poprzednich, nieudanych prób, Wystawa Filmowa, organizowana przez Radę Naczelną Przemysłu filmowego. Pawilon, w którym odbędzie się wystawa, jest bardzo wielki, posiada bowiem powierzchnię ponad 1.000 m. kw.

Na terenie wystawy czynne będą przez cały dzień trzy kina. Program, przygotowywany obecnie, zapowiada się niezmiernie interesująco. Będą to filmy montażowe, retrospektywne: rewia dawnych obrazów niemych, rewia filmów awangardy, konkurs filmów polskich. Prawdziwa parada filmowa, jak na stosunki polskie, zupełnie rewelacyjna!

Będzie i rewia technicznego postępu kina. Będą prototypy aparatu filmowego i jego dzisiejsze, precyzyjne i niezwykle pomysłowe odpowiedniki, znakomite projektory. Od rozczulającego aparatu Lumier'a, dającego projekcję drgającą i niewyraźną do dzisiejszego „A. E. G." naprzykład, wzbogaconego o fotocelę dźwiękową, dającego zdjęcia klarowane i idealnie „proste", — co za imponująca droga!

W związku z wystawą będzie przyznanych szereg nagród państwowych filmom polskim i ich twórcom. Między innymi nagrodę ustanowił już premier Sławoj Składkowski. Jeszcze to jeden dowód życzliwej postawy państwa wobec filmu, tak niezbędnej dla zdrowego rozwoju naszej kinematografii.

Organizatorzy wystawy zapewniają cały szereg atrakcyj, jak np. „Miasteczko filmowe", gdzie w autentycznych dekoracjach nakręcać się będzie fragmenty realizowanych aktualnie filmów, co da możność zetknięcia się publiczności z ich ulubieńcami.

Miejmy nadzieję, że wystawa spełni swe zadanie i będzie doskonałą propagandą swych zadań. Trzydziestoczteromilionowa Polska liczy zaledwie 743 kinoteatry, pozostając w ten sposób daleko w tyle za malutką Czechosłowacją, liczącą 1600 kin. Wszystko co zmierza do zmiany tego stanu, zasługuje na poklask. (w)



Adeptki filmu w Hollywood

Zamiast podręczników — filmy

Zbytnie przejaskrawianie słusznej zasady

Wielka Brytania należy do tych krajów, które w zakresie kinofikacji od dawna przeszły już od słów do czynów i sprawę zaopatrzenia szkół w odpowiednie aparaty i filmy ujęły w ramy precyzyjnego i należycie pod względem finansowym ugruntowanego planu inwestycyjnego. W ciągu roku ubiegłego liczba skinofikowanych szkół angielskich wzrosła do 1000, a na rok bieżący bieżący przewidziana jest kinofikacja dalszych 5000 zakładów naukowych wszelkiego stopnia. Większe jeszcze sukcesy osiągnięto w zakresie produkcji filmów szkolnych. W roku 1935 wytwórnia „British - Gaumont Instructional Company" pokryła zapotrzebowanie rynku krajowego liczbą 6000 kopii, w roku następnym produkcja wyraziła się już cyfrą 15, a w 1937 ponad 25 tysięcy.

W angielskich sferach naukowych wielkie zainteresowanie wzbudził eksperyment poważnego zakładu naukowego w Brentwood (hrabstwo Essex), gdzie dokonano ostatnio prawdziwej rewolucjonizacji metod pedagogicznych, rzucając hasło zastąpienia podręcznika filmem. Program szkoły tej przewiduje wyświetlenie 700 filmów w ciągu pierwszego roku nauczania wedle nowych metod. Szkoła w Brentwood wprowadza nie tylko podręcznik filmowy, ale i uzupełniającą „lekturę filmową". Na godzinach dodatkowych wyświetla się filmy rozrywkowe, tygodniki aktualności, filmy dokumentalne oraz inne o charakterze ogólnokształcącym. Trzeba bezstronnie stwierdzić, że jak dotychczas szkoła w Brentwood nie znalazła naśladowców i ogólnie panuje przekonanie, że filmowa rewolucja w pedagogice jest wyrazem snobistycznej przesady, w każdym jednak razie sfery nauczycielskie śledzą z wielkim zainteresowaniem przebieg tego eksperymentu o którego istotnej wartości zadecyduje niedaleka przyszłość.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wzmożona kinofikacja pociąga za sobą nie tylko ilościowy, ale i jakościowy rozwój produkcji filmów szkolnych. Jak donosi „The Times", w roku bieżącym przewidziana jest realizacja serii filmów biologicznych, które odsłonić mają przed uczniem tajemnicę powstawania gatunków oraz wegetacji ustrojów. Zrealizowany zostanie również cykl filmów geologicznych, które przy pomocy rysunków trickowych i zdjęć autentycznych wyjaśnią genezę poszczególnych formacji terenowych, jak również związek między charakterem terenu, a specyficznym rozwojem fauny i flory. Swojego rodzaju sensacją będzie niewątpliwie cykl filmów religijnych, przeznaczony dla użytku szkół i kościołów. Specjalna ekspedycja bawi obecnie w Indiach, gdzie nakręci serię filmów szkolnych o perle korony brytyjskiej.

Jak widzimy, na odcinku kinofikacji szkolnictwa wre w Anglii działalność nadzwyczaj ożywiona.

J. B.

Nowa twarz w filmie polskim

Debiut tancerki Hanki Karwowskiej w „Strachach"

Pod jednym względem zawsze zgadzają się pragnienia wytwórców i publiczności filmowej. Ich wspólnym hasłem jest: „Chcemy nowych twarzy na ekranie". Najbardziej głośno rozlega się to wołanie w kinematografii polskiej. Ale gdy dochodzi co do czego, przeważnie nic nie bywa z tego. Albo „nowa twarz" nie ma dostatecznych cech fotogenicznych lub fonogenicznych albo aktorskich czy aparacyjnych. Czasem zaś po prostu producent w ostatniej chwili stchórzy i woli jednak polegać na renomowanej „gwieździe".

Spółdzielnia Autorów Filmowych, przystępując do realizacji swego filmu „STRACHY" z życia „girls", także gorąco pragnęła powierzyć główną rolę w swym filmie „nowej twarzy". Udało się jej to... najzupełniej przypadkowo. Ponieważ „Strachy" wymagają 24 „girls", więc dokonano przeglądu licznych kandydatek. I tu kierownictwo produkcji zwróciło uwagę na młodziutką 17-letnią tancerkę — HANKĘ KARWOWSKĄ. Jej zachwycająca dziewczęca uroda, duże wyraziste oczy, piękna budowa — zafrapowały całą „komisję przeglądową", złożoną z reżyserów i operatora. Dokonane liczne próbne zdjęcia ujawniły niepospolitą fotogeniczność i fonogeniczność oraz nadspodziewany talent aktorski HANKI KARWOWSKIEJ.

Jak wypadnie jej debiut, o tym przekonamy się już niebawem.



Najnowsza operetka Jeanette Mac Donald nosić będzie tytuł: „Dziewczyna ze Złotego Zachodu".

Niespodziewany sukces

„Szejk", pradawny film Rudolfa Valentino, zmarłego przed laty dwunastu, wystawiony został w kinie „Gaiety" w New Yorku i zyskał nadspodziewane powodzenie. Kasy kina są ciągle oblężone.

A. W. Sandberg

Zmarł, przeżywszy lat 51, słynny w dawniejszych latach reżyser duński **A. W. Sandberg.**

Podczas wojny był on naczelnym dyrektorem słynnej wytwórni kopenhaskiej **„Nordisk"** w tym to czasie powstały tam takie słynne filmy, jak: **„Dawid Copperfield", „Mała Dorrit", „Benefis czterech klaunów", „Najukochańsza żona maharadży", „Śmiejący się błazen".**

W filmach jego grywali słynni aktorzy: **Karina Bell, Gösta Ekman, Gunnar Tolnaes, Waldemar Psylander.** W ostatnich czasach Sandberg nie odgrywał już żadnej roli.

„Lalka" na ekranie

Jedna z wytwórni warszawskich nabyła prawa do filmowania **„Lalki"** wg. **Prusa.**

Daniell i Douglas

W pierwszym amerykańskim filmie **Danielle Darrieux „Szał Paryża"** partnerem jej jest **Douglas Fairbanks jr.**

Trzy gwiazdy

Bardzo staranną obsadę uzyskał realizowany w Hollywood **„Suez"**, oparty na tle historii budowy wielkiego kanału. Lessepsa, twórcę kanału odtworzy **Tyrone Power. Loretta Young** będzie cesarzową Eugenią de Montijo, wreszcie drugą rolę kobiecą odtworzy **Annabella.**

Sensacyjne procesy

Strawiński contra „Warner Bros"

Przed jednym z sądów w Paryżu toczył się proces w związku ze skargą znakomitego kompozytora **Igora Strawińskiego** przeciw wytwórni filmowej **„Warner Bros"** w sprawie filmu nakręconego przez wytwórnię p. t. **„Ognisty ptak"**

Strawiński napisał przed pewnym czasem balet pod tym właśnie tytułem i uważa, że zatytułowanie filmu, w dodatku kryminalnego, tytułem jego baletu obraża jego sztukę. Jako rekompensaty zażądał 300,000 franków.

Na żądanie Strawińskiego trybunał udał się do kina, celem zapoznania się z owym filmem, po czym zasądził na rzecz muzyka jedynie symboliczny frank, gdyż doszedł do przekonania, że film, nie mając poza tytułem nic wspólnego z utworem Strawińskiego, nie może obrażać owego baletu, tym bardziej, że identyczny tytuł nosi pewna komedia węgierska, o czym Strawiński nie wiedział.

Strawiński jednak zgłosił apelację, upierając się przy swoich twierdzeniach, i żądając wpłacenia mu przez wytwórnię dodatkowej sumy... 299,999 franków.

Shirley robi ...antyreklamę

Gazety nowojorskie donoszą o niezmiernie ciekawym procesie, który odbędzie się w najbliższym czasie w Nowym Yorku.

Mianowicie jedna z amerykańskich fabryk słodyczy zaskarżyła autora scenariusza filmowego o jedno zdanie scenariusza, wypowiedziane przez **Shirley Temple.** W pewnym miejscu filmu, gdy młodociana artystka otwiera pudełko z czekoladkami skarżącej firmy — inna z aktorek, grająca rolę jej ciotki, zadaje jej pytanie, czy nie mogłaby kupić sobie coś smaczniejszego do zjedzenia.

Firma uważa to za sprawkę jednej z firm konkurencyjnych i żąda za to „krótkie zdanie" odszkodowania w wysokości 100,000 dolarów.

Z kolorem — opornie

„Metro" zapowiada w programie na przyszły sezon sześć filmów kolorowych, prawdopodobnie nakręconych w Technicolorze. Warto na marginesie zaznaczyć, że od 1929 roku wytwórnia „Metro" nie nakręcała filmów kolorowych, a w roku ubiegłym stosowała, ze średnim zresztą powodzeniem, barwienie taśmy filmowej se-

Jak powstał Ferdek?

Świetny komik francuski Fernandel stał się w ciągu ostatnich kilku lat ulubieńcem całej Europy. Popularność jego przypomina dawne sukcesy Maxa Lindera. A trzeba przyznać, że zadanie Fernandela jest znacznie trudniejsze, skoro film stracił swoją wrodzoną międzynarodowość od czasu, gdy przemówił. Ale Fernandel przezwyciężył wszystkie przeszkody językowe i zakrólował na ekranach 34 krajów.

Obecnie, jak słychać wesoły ten komik będzie też zaprezentowany polskiej publiczności. Fernandel nazywać się będzie w Polsce „Ferdek" i ukaże się w serii arcywesołych komedyj i fars.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 13 lipca 1938 r.

Migracja zamorska

Sprawa migracji, już wystarczająco ostra po wojnie, zaostrzyła się znowu wyraźnie. Prócz migrantów, popychanych do zmiany siedzib przez układ warunków gospodarczych, po wszystkich szlakach wędrownych świata popłynęła wielka fala migracyjna, wywołana przewrotami politycznymi.

Każda próba przesiedlenia większej masy ludzi ze starego świata w sposób naturalny zahacza się o kwestię chłonności immigracyjnej różnych krajów imperium brytyjskiego z uwagi na jego wielki udział w całości obszaru naszego globu, a jeszcze większy — w tej części obszaru, która nadaje się do życia i pracy białego człowieka.

Gdy zagadnienia, o których mówimy są przedmiotem specjalnie zwołanej konferencji światowej w Evian—może warto przytoczyć niektóre ciekawe spostrzeżenia, zawarte we właśnie opublikowanym raporcie angielskiej izby osadnictwa zamorskiego.

Raport ten stwierdza fakt niemal paradoksalny. Głównym, jeżeli nie jedynym, krajem immigracyjnym w obrębie imperium stała się... europejska Anglia. Słowem odbywa się dzisiaj „osadnictwo" na opak. Nie macierz zaopatruje w ludność kolonie i dominia, ale one dostarczają jej macierzy.

Wydaje się nam, że jest to zresztą odpowiednik powszechnego dzisiaj w świecie zjawiska polegającego na silnym prądzie przesiedleńczym ze wsi do miast w miarę postępu cywilizacyjnego. W obrębie imperium jak gdyby „miastem" jest metropolia, a „wsią" — jej zamorskie kraje.

Sprawozdanie jasno swierdza, że podjęta przed niezbyt dawnym czasem przez rząd i społeczeństwo brytyjskie akcja w kierunku zachęcenia Anglików do masowego przesiedlania się do zamorskich krajów imperium—mimo wielkiego nakładu wysiłku i pieniędzy — spaliła na panewce. Pozostaje chyba tylko mało mająca obecnie szans migracja indywidualna.

Jest rzeczą zrozumiałą — jak mniemamy — że kraj o dużym stanie pomyślności gospodarczej i nader wysokiej stopie życiowej ,o słabnącej dynamice demograficznej (malejący przyrost naturalny ludności mające go równoważyć wydłużanie się przeciętnego życia ludzkiego równoznaczne ze „starzeniem się" społeczeństwa) bynajmniej nie jest najlepszym rezerwuarem imigracyjnym dla kolonii i krajów zamorskich.

Jes też zrozumiały niepokój bijący ze sprawozdania, niepokój dyktowany objawami upodobniania się demokraficznego zamorskich krajów imperium do metropolii i obawą o brak podatnej siły ludzkiej mogącej tym krajom zapewnić postęp społeczny i obronę.

Zdawałoby się, że więc kraje te powinny usunąć tamy, otworzyć naoścież wrota dla prądu idącego z innych źródeł. Tymczasem zwycięża tendencja odwrotna: faworyzowania napływu ludności o znamionach fizycznych i psychicznych pokrewnych cechom zasadniczego trzonu ludnościowego tych krajów. Te kryteria powodują niechęć wobec immigracji łacińskiej, słowiańskiej czy semickiej, a sprzyjanie poza angielską — bodaj tylko skandynawskiej; cóż z tego, skoro ludność Skandynawii upodobnia się pod względem demograficznym do ludności i Anglii: nie może stanowić imigracyjnego rezerwuaru.

Sądząc z raportu izby osadnictwa — mało jest nadziei, aby tendencja wspomniana miała się odmienić.

Stanowi to dość a la longue smutny omen dla słabnących demograficznie obszarów zamorskich. A bezpośrednio jeszcze smutniejsze — dla stukającej do ich drzwi fali ludzkiej.

Dr. A. Z.

Zastosowanie wełny krajowej

Zgodna opinia przemysłu w sprawie standartu wełny krajowej oraz warunków jej zakupu

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie w lokalu izby przemysłowo-handlowej **posiedzenie komisji wełnianej Unii Włókienniczej,** w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich działów produkcji wełnianej ośrodków łódzkiego, bielskiego i białostockiego.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia znalazły się dwa zagadnienia, dotyczące stosowania wełny krajowej w polskim przemyśle wełnianym, zalecone do opracowania przemysłowi wełnianemu przez p. min. Rosego na konferencji, jaka odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu w dniu 7 lipca b. r., a mianowicie: 1) **jaki ma być typ i standart wełny dla poszczególnych działów przemysłu wełnianego w Polsce, oraz 2) podstawy finansowe i organizacyjne zakupu wełny krajowej.**

Po dłuższej dyskusji żebrani przedstawiciele przemysłu wełnianego stwierdzili zgodnie, że **na ogół typ i standart wełny pożądanej przez poszczególne działy przemysłu wełnianego w Polsce nie odbiega od gatunków wełny produkowanej w kraju.** W tych warunkach głównym zadaniem krajowej produkcji wełny jest, ażeby **wełna krajowa, dostarczana przemysłowi, posiadała 12-miesięczny odrost.** Dalszym żądaniem przemysłu jest **wydatne polepszenie pielęgnacji wełny krajowej.**

Jeżeli chodzi o podstawy finansowe i organizacyjne zakupu wełny krajowej, to przedstawiciele przemysłu wełnianego stwierdzili i **zobowiązali się** — na wypadek, gdyby produkcja wełny krajowej odpowiadała tym warunkom — **do zakupu całej produkcji wełny krajowej, w oparciu o powiązanie zakupu wełny krajowej z importem wełny zagranicznej.**

Jednomyślność uchwał, powziętych przez przemysł wełniany na wczorajszej konferencji wskazuje, że zagadnienie produkcji wełny krajowej i jej zakupu zostanie rozwiązane w najbliższym czasie ku zadowoleniu zarówno rolnictwa, jak i przemysłu włókienniczego.

Powzięte wczoraj uchwały przemysłu wełnianego zostaną przedłożone ministerstwu przemysłu i handlu na specjalnej konferencji w ministerstwie dnia 19 b. m.

Redukcja kontyngentów szmat bawełnianych

na miesiące lipiec i sierpień o 50 proc.

Jak się dowiadujemy, przydział kontyngentów szmat bawełnianych na miesiące lipiec i sierpień został zmniejszony o 50 proc. Redukcja kontyngentów importowych na szmaty bawełniane dotyczy wszystkich krajów.

Wiadomość o redukcji kontyngentów szmat bawełnianych wywołała na rynku łódzkim bardzo duże wrażenie.

Powszechnie oczekują, że przy zredukowanych kontyngentach ceny szmat bawełnianych ulegną zwyżce dość poważnej. Konsekwencja zwyżki będzie niewątpliwie pewne ożywienie w produkcji zgrzebnej i wigoniowej. Przewidywane jest też powstanie trudności dla mniejszego przemysłu, który nie będzie w stanie nabywać ani surowców, ani przędzy zgrzebno-wigoniowej przy obostrzonych warunkach sprzedaży.

Zainteresowane związki przemysłowe zamierzają interweniować w Ministerstwie Przemysłu i Handlu na rzecz podwyższenia kontyngentów.

Open market policy we Francji

Zarządzenie to upłynni wszystkie rezerwy pieniężne

Rząd francuski dekretem z dnia 17 czerwca r. b. ogłoszonym w Dzienniku Oficjalnym w dniu 29 ub. m. wprowadził **open market policy.**

Zarządzenie to przyczyni się do utworzenia w Paryżu **wielkiego międzynarodowego rynku pieniężnego** i znacznej ilości **rezerw płynnej gotówki.** Było to **zawsze dążeniem** wszystkich wybitnych ministrów skarbu Francji, poczynając od Poincare'go

Paryż, jako światowa placówka finansowa, odczuwał zawsze brak rynku pieniężnego, zorganizowanego na wzór brytyjskiego rynku, t. zn. organizmu, który **zamiast gotówki dziennej będzie dysponował gotówką na okres pięciodniowy.** Utworzenie we Francji tego rodzaju rynku nie będzie stanowić konkurencji dla Londynu. Faktycznie już od czasów Poincare'go popierała City próby stworzenia tego typu rynku w Paryżu.

Obecnie równolegle z open market policy idzie organizacja „Discount house", która pozostaje pod kierownictwem banków Morgana, Banque de Paris et des Pays Bas oraz Lazard Freres.

Poważny spadek eksportu japońskiego

wskutek trudności surowcowych

Agencja „Domei" donosi o niezadowoleniu i zaniepokojeniu, jakie w japońskich kołach kompetentnych wywołuje spadek eksportu japońskiego.

Minister finansów oświadczył m. in., że w okresie pierwszych 5 miesięcy rb. globalny eksport japoński wyniósł 1.068 miln. jen, czyli o 18 proc. mniej niż w analogicznym okresie r. ub.

Zaznaczyć jednak należy, że w rb. poważnie wzrósł eksport Japonii do krajów na kontynencie azjatyckim, będących pod jej wpływami. Jeżeli się uwzględni ten wzrost, wówczas okaże się, że eksport z Japonii do krajów obcych zmalał jeszcze w większym stopniu. Wyniósł on mianowicie w okresie pierwszych 5 miesięcy rb. 583 miln. jen czyli o 35 proc. mniej niż przed rokiem. Przyczyną spadku wywozu japońskiego są oczywiście trudności surowcowe.

Bilans Banku Wypłat Międzynarodowych

Bilans Banku Wypłat Międzynarodowych z dnia 30 czerwca rb. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym (w mil. fr. szw.) suma bilansowa spadła z 648,4 do 647,8: zapas złota w sztabach spadł z 32,3 do 29,3; stan kasy wzrósł z 21 do 41; oprocentowane wkłady a vista spadły z 16,4 do 15,3; wkłady terminowe wzrosły z 53,2 do 54,7; weksle, mogące być redyskontowane i akcepty wzrosły z 240,4 do 248,4; skrypty dłużne państwowe, płatne do 3 miesięcy spadły z 30,1 do 23,2; inne wkłady, płatne w tym samym terminie spadły z 83,0 do 50,4; skrypty dłużne państwowe, płatne w terminie 3 do 6 miesięcy wzrosły z 24,2 do 32,1; inne wkłady, płatne w tym samym terminie wzrosły z 74,08 do 84,5; następnie skrypty dłużne państwowe, płatne po 6 miesiącach, spadły o 0,9 do 35,5; inne wkłady, płatne w tym samym terminie, spadły z 34,0 do 31,9; wkłady krótkoterminowe i wkłady a vista banków centralnych na własny rachunek spadły nieznacznie z 183,8 do 182,9; wkłady a vista wzrosły z 56 do 57,3, wkłady w złocie pozostały prawie niezmienione. Zysk, który będzie oddany do podziału 1 lipca wynosi 7,9 miln. fr., z czego 7,4 mil. przypada na wypłacenie akcjonariuszom 6 proc. dywidendy.

Wieści gospodarcze

WSKAŹNIK STANU ZATRUDNIENIA WE WŁOSZECH.

Wskaźnik stanu zatrudnienia we Włoszech (1929=100), wynosił w rb. (w nawiasach wskaźniki z r. ub.): w styczniu 101,97 (93,66), w lutym 105.83 (95,73), w marcu 111.75 (100,67), w kwietniu 113.67 (100,67). Wskaźnik przepracowanych robotnikodni wynosił w styczniu 85,68 (76,13), w lutym 89,05 (80,51), w marcu 100,40 (87,93), w kwietniu 96,23 (90,24).

KONGRES MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU ROLNICZEGO.

Odbywają się w Pradze obrady kongresu Międzynarodowego Związku Rolniczego. Głównym tematem obrad są sprawy ubezpieczenia w rolnictwie, międzynarodowej wymiany zboża itp. W czasie dyskusji ze strony polskiej, zgłoszono wniosek w sprawie ożywienia międzynarodowej wymiany towarowej i płatniczych stosunków, w ramach międzynarodowej wymiany płodów rolnych. Wniosek został przyjęty. Kongres zakończył swoje obrady dn. 10 bm.

BILANS BANKU SZWAJCARSKIEGO.

Bilans Banku Szwajcarskiego z dnia 7 b. m. nie wykazuje większych zmian w porównaniu z okresem poprzednim. Zapas złota spadł nieznacznie o 39 miln. do 2.801,7 miln. fr. szw. Obieg banknotów spadł o 30,3 miln. fr. szw. do sumy 1.511 miln. fr. szw. Zobowiązania a vista pozostały niezmienione i wynoszą 1.778,2 miln. fr. szw. Pokrycie w złocie obiegu banknotów i zabowiązań a vista wyniosło na dzień 7 bm. 85.17 proc.

Z ANGIELSKIEGO RYNKU BEKONÓW, SZYNEK I SMALCU.

Notowania bekonu na giełdzie londyńskiej w dn. 8 bm. kształtowały się następująco (w sh za 1 cwt): irlandzki 96—104, duński i angielski 99—102, szwedzki 100—101, holenderski 98—101 estoński 99—100, polski, kanadyjski i litewski 98—100. W porównaniu z tyg. ub. notowania uległy zniżce od 3 do 5 sh.

Za szynki płacono: za kanadyjskie — 104 sh., za USA — 100 sh., za argentyńskie 92 sh.

Na rynku smalcu tendencja słabsza przyczym smalec polski notowano od 45 sh. 6 do 47 sh.

PREMIE WYWOZOWE.

Rząd rumuński wprowadził na okres od 15 lipca do 14 września rb. premie eksportowe w wysokości 10 tys. lei od wagonu pszenicy. Premia ta będzie wypłacana przy wywozie do kraju o wolnym obrocie dewizowym.

PRZYWÓZ WĘGLA DO WŁOCH.

W pierwszych 5 miesiącach rb. przywieziono do Włoch 5.204 tys. t. węgla, wartości 752,3 miln. lirów wobec 4.844 tys. t., wartości 578,2 miln. lirów, przywiezionych w analogicznym okresie r. ub.

Giełda pieniężna

Warszawa. 12 lipca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy małym zapotrzebowaniu. Notowano: Amsterdam 292.55. Bruksela 89.90, Londyn 26.13, Montreal 5.27.88. Nowy Jork—5.30.88, Nowy Jork kabel 5.31.13. Paryż 14.69, Praga 18.43, Sztokholm 135.15. Zurych 121.45. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie—5.27.50, kanadyjskie 5.24.50. floreny holenderskie 291.55, franki francuskie 14.49. szwajcarskie 120.95, belgi belgijskie 89.65. 89.65, funty angielskie 26.10, palestyńskie 25.95. guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 12. duńskie — 116.35. norweskie 130.95. szwedzkie 134.50, marki fińskie 11.30, liry włoskie 22. marki niemieckie 74, niemieckie srebrne 99.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była mocna, zwłaszcza dla akcyj Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 126—127 (+500), Bank Zachodni 34.75. Cukier 36, Węgiel 32. Lilpopy 80. Modrzejów 13.75. Ostrowiec 38.50. Starachowice 38.25—38.75. Żyrardów 57.75—58, Haberbusch 47.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była nadal bardzo mocna, przy większych obrotach 4 i pół proc. poż. wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. — 83.75—84. seria 92.75. II em — 82.50—83, 4 proc. dolarowa 42. 4 i pół proc. poż. wewnętrzna 67.50, 4 proc. konsolidacyjna 67.75, drobne odcinki 67.63. 5 proc. konwersyjna 71, 4 i pół proc. ziemskie 65.38. 4 i pół proc. listy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie 64.50. 5 proc. Warszawy stare 84. 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 76.25—75.75, odcinki po 1.000 zł. — 76.50—76.25, 5 proc. Lublina z r. 1933 — 64. 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 68.50, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI em. — 76.75, 8 proc. Pożyczka Szkolna Warszawska 76.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42.00—41.50, poż. inwestycyjna I-sza emisja 83.50, poż. inwestycyjna II-ga emisja 82.50, poż. konsolidacyjna 68.00—67.75, poż. wewnętrzna 67.25, Bank Polski 122.00—121.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi seria IX 74.50—74.00, 4 i pół proc. m. Łodzi seria VIII 67.50—67.00. Tendencja mocna.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Wszystkie notowania bez zmiany. Tendencja na żyto i pszenicę — ożywiona, na resztę — spokojna.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 12 lipca.

Nazwa papieru	Dziś	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokiem
3% Inw. I. em.	84.—	83.38	80.—	65.25
4½% Wewn	67.50	67.38	64.75	51.50
5% Konwers.	71.—	71.—		59.50
Dolarówka	42.—	41.50	42.25	38.—
4½% L. Ziem.	65.33	65.25	63.75	55.[illegible]
5% L.Warsz. 1933	75.75	77.—		57.75
5% L. Łódz. 1933	68.50	68.75		53.25
Bank Polski	127.—	122.—	119.50	101.—
Lilpop	80.—	78.—	74.—	46.50
Żyrardów	58.—	57.50	47.75	39.—

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 11-go lipca 1938 roku.

NOWY JORK: Loco 8.79. lipiec 8.74, sierpień 8.73, wrzesień 8.72, październik 8.71, listopad 8.74, grudzień 8.78—8.80, styczeń 8.78—8.80, luty 8.82, marzec 8.85, maj 8.87—8.88.

NOWY ORLEAN: Loco 8.88, lipiec 8.80—8.83, październik 8.83—8.84, grudzień 8.92, styczeń 8.92, marzec 8.97, maj 9.00.

LIVERPOOL: Loco 5.05, lipiec 4.86, sierpień 4.89, wrzesień 4.91, październik 4.93, listopad 4.95, grudzień 4.96, styczeń 4.98, luty 5.00, marzec 5.02, kwiecień 5.03, maj 5.05, czerwiec 5.06.

Giza: Loco 7.42, wrzesień 6.98, październik 6.76, listopad 6.76, maj 6.97.

Egipska: Loco 7.87.

Upper: Loco 6.04, lipiec 5.89, wrzesień 5.89, październik 5.87, listopad 5.89, styczeń 5.92, marzec 5.95, maj 5.99.

BREMA: Loco 10.79, październik 10.25, grudzień 10.35, styczeń 10.45, marzec 10.56, maj 10.64.

ALEKSANDRIA Sakell.: Lipiec 12.61, listopad 13.20, styczeń 13.34.

Giza: Lipiec 12.49, listopad 12.65, styczeń 12.69.

Ashmouni: Sierpień 10.20, październik 10.31, grudzień 10.34, luty 10.40.

SOBOTA W GŁOWNIE.

Auxilium Academicum Judaicum w Łodzi urządza w sobotę, 16-go lipca, o godz. 22-ej w Starym Warchałowie (st. kol. Głowno) w lokalu „Esplanada" zabawę akademicką. W programie liczne atrakcje i niespodzianki. Doborowa orkiestra. Występy artystyczne. Efekty świetlne. Tani bufet. Konsumcja zł. 1.50 i zł. 2. Całkowity dochód z powyższej imprezy przeznaczany jest na czesne dla niezamożnych akademików.

Fabryka wyrobów wełnianych pod Piotrkowem

uruchomiona zostanie przez Spółdzielnię

Piotrków, 12 lipca.

Z inicjatywy organizacyj rolniczych przy wydatnej pomocy finansowej Banku Gospodarstwa Krajowego, przystąpiono na terenie Wolborza pod Piotrkowem do utworzenia wielkiej spółdzielni przetworu wełny.

Nowa ta placówka spółdzielcza **będzie przerabiać wełnę na gotowe tkaniny. które dla ostatecznego wykończenia wysyłane będą do Łodzi, Tomaszowa Maz. i Pabianic.** Na początek spółdzielnia ta przerabiać będzie około 70 tysięcy kg. wełny rocznie.

Powiat piotrkowski hoduje około 12.000 owiec, z których wełna pokryje zapotrzebowanie w wysokości 60 proc. Pozostałą część dostarczą sąsiednie powiaty z województwa łódzkiego i kieleckiego.

Poza tym przy spółdzielni uruchomiona zostanie wytwórnia kożuchów i garbarnia skór.

Udziałowcami spółdzielni są mieszkańcy wsi z terenu gminy Bogusławice, oraz organizacje rolnicze i społeczne. Udziały członkowskie wynoszą po 100 zł. Dotychczas zapisało się już z górą 500 udziałowców. Koszty związane z wybudowaniem i uruchomieniem spółdzielni wyniosą około 250.000 zł. Na pokrycie tych wydatków, poza wpłaconymi udziałami, częściowo przyszły już z pomocą: Wydział Powiatowy w Piotrkowie i państwowe instytucje kredytowe. Dzięki uzyskaniu części kredytów, zakupiono już maszyny potrzebne do przeróbki wełny i w dniach najbliższych maszyny te zostaną zainstalowane.

Uruchomienie spółdzielczej placówki przemysłowej na terenie pow. piotrkowskiego. przyczyni się w znacznej mierze do częściowego zlikwidowania bezrobocia wśród małorolnych i bezrolnych oraz do podniesienia stopy życiowej zubożałej ludności wsi.

wieści SPORTOWE

Drugie zwycięstwo Jędrzejowskiej
na mistrzostwach Rzeszy

Hamburg, 12 lipca.

We wtorek Jędrzejowska rozegrała na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Rzeszy w Hamburgu mecz z Amerykanką Hopman, bijąc ją 5:7, 6:2, 6:3.

W trzecim secie Jędrzejowska upadła na korcie wskutek skurczu prawej nogi. Po zarządzonych 15 minutach przerwy Polka grała dalej i mecz wygrała. Zwycięstwo Polki po tym wypadku wywołało burzę oklasków na widowni.

W grach podwójnych panów para Tłoczyński — Baworowski pokonała parę niemiecką Gulcz — Statz 6:4, 2:6, 7:5, 6:3, a para Hebda — Spychała przegrała z parą niemiecką Redel — Goepfert 4:6, 3:6, 7:5, 3:6.

Jędrzejowska po wypadku na korcie postanowiła wycofać się z gier podwójnych i walczyć nadal jedynie w singlu.

Mistrzowie świata
pokonani w Białogrodzie

Białogród, 12 lipca.

Mistrzowie świata w tenisie Amerykanie Budge i Mako rozegrali we wtorek w Białogrodzie dwa pokazowe mecze, ponosząc niespodziewanie porażki w obu spotkaniach.

Pierwsza rakieta świata Budge został pokonany po wspaniałym 2-setowym meczu przez Kukuljevica 15:13, 7:5.

Mako przegrał z Puncecem 4:6, 6:3, 9:7.

W grze podwójnej para Budge — Mako pokonała parę jugosłowiańsko-czeską Kukuljevic — Drobny 6:3, 6:2.

Jedenastka Pomorza
na mecz z Łodzią

Pomorski O.Z.P.N. nadesłał do Łodzi skład reprezentacji piłkarskiej, która w najbliższą niedzielę grać będzie w Łodzi w spotkaniu ćwierćfinałowym o puchar Polski. Skład ten przedstawia się następująco: Wyczyński (Gryf), rezerwa Sobiszewski (Sokół), Wierchowski (Gryf), Kubalczak (Ciszewski), Zaremba (Flota), Fronczak (Gr.), Jeziorski (Gr.), Wieżelewski (Gr.), Kamiński (Gr.), Dziwisz (Flota), Kroma (Unia) i Preja (Ciszewski).

Skład reprezentacji Łodzi ustalony został przez kapitana związkowego p. Otto już w ubiegłym tygodniu i nie ulegnie zmianie. Godzina rozpoczęcia spotkania, które odbędzie się na stadionie ŁKS-u, wyznaczona została na 17-tą.

Na przedmeczu odbędzie się spotkanie juniorów z cyklu gier finałowych. Ł.O.Z.P.N. czyni starania, by ze względu na charakter gier o puchar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dać meczowi jaknajbardziej reprezentacyjną oprawę.

Na stanowisku sekretarza zarządu Ł.O.Z.P.N. zaszła zmiana. Na wakujące po ustąpieniu p. Kaczmarka stanowisko sekretarza zarządu został na wniosek Widzewa powołany p. Czesław Krupecki.

Radomsko i Wieluń
będą przydzielone do ŁOZPN

Zgodnie z uchwałą walnego zebrania P. Z. P.N. zarząd przystąpił do przeprowadzenia zmian w zasięgu okręgów. P.Z.P.N. zwrócił się do zarządu Ł.O.Z.P.N. z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie propozycji o zmianie zasięgu okręgu łódzkiego. P.Z.P.N. proponuje odłączenie od Łodzi klubów, znajdujących się w Koninie, Turku, Kole i Kaliszu, a więc na terenie powiatów odłączonych od województwa łódzkiego a przydzielonych już do województwa poznańskiego.

W zamian za to P.Z.P.N. chce przydzielić okręgowi łódzkiemu Radomsko i Wieluń.

Jeśli chodzi o tereny, mające być wydzielone z pod kompetencji ŁOZPN, to stratą dla Łodzi byłby jedynie ubytek Kalisza, gdzie piłka nożna rozwija się pomyślnie, podczas gdy w trzech pozostałych powiatach ruch sportowy jest dość słaby, a kontakt z Łodzią ze względu na trudności komunikacyjne, minimalny.

Jeśli chodzi o proponowane przyłączenie Radomska i Wielunia, to Ł.O.Z.P.N. zgadza się bez zastrzeżeń na Radomsko, mając jednak poważny kłopot z Wieluniem. Trzebaby tam było utworzyć specjalną grupę rozgrywkową na mistrzostwa, co połączone jest z poważnymi trudnościami natury organizacyjnej.

Zarząd Ł.O.Z.P.N. zastanawiając się nad tą sprawą postanowił też wskazać na zasadniczą sprawę, dlaczego P.Z.P.N. w swych projektach nie przewiduje przydzielenia do okręgu łódzkiego Częstochowy, związanej z Łodzią dość poważnymi więzami i leżącej na terenie działalności Okręgowego Urzędu W.F. w Łodzi.

10 pięściarzy
na obozie w Poznaniu

Na obóz bokserski w Poznaniu, który rozpoczyna się w dn. 18 b.m. wyznaczył Zarząd PZB następujących zawodników: Jasiński, Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Doroba, Szymuta, Piłat.

Juniorzy WIMY
na obozie tenisowym

W dniach od 1 do 15 sierpnia odbędzie się w Warszawie organizowany przez zarząd P.Z.L.T. obóz treningowy dla juniorów z całej Polski. W obozie uczestniczyć mają najlepsi juniorzy zakwalifikowani przez zarząd P.Z.L.T. Z Łodzi na obóz ten Wima zgłasza dwuch swoich najlepszych juniorów Banasiaka i H. Skoneckiego. O tym, czy zostaną oni zakwalifikowani do udziału w obozie zadecyduje dopiero zarząd P.Z.L.T.

Sukces łodzianki w Juracie

W Juracie nad morzem odbyły się mistrzostwa łucznicze Juraty. W zawodach uczestniczyli łucznicy z całej Polski.

W konkurencji pań sukces odniosła łodzianka Raciecka, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając tytuł mistrzyni Juraty.

Mecz lekkoatletyczny
IKP—Geyer

Kierownictwa sekcji lekkoatletycznych I.K.P. i Geyera ustaliły już termin meczu lekkoatletycznego pomiędzy reprezentacyjnymi zespołami klubowymi I.K.P. i Geyera.

Mecz odbędzie się definitywnie w dniu 7 sierpnia, po powrocie z urlopów szeregu czołowych zawodników obu klubów.

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat № 48
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 12 lipca 1938 r.

Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy C na rok 1937/38:

Grupa Pabianicka:

Rudzki KS II — Makabi (Pabianice) w dn. 1 maja 2:0 i 2 pkt. dla Makabi.

Sztern (Pab.) — Huragan II w dn. 8 maja v.o. 3.0 i 2 pkt. dla Huraganu wskutek zawieszenia Szternu.

R.T.S.G. — Makabi w dn. 8 maja 14:0 i 2 pkt. dla RTSG.

Sztern — Makabi w dn. 15 maja v.o. 3:0 i 2 pkt. dla Makabi wskutek zawieszenia Szternu.

Makabi — Huragan II w dn. 22 maja 3:2 i 2 pkt. dla Makabi.

Rudzki KS. II — RTSG w dn. 22 maja v.o. 3:0 i 2 pkt. dla RTSG. wskutek wystawienia przez RKS zawodników nieuprawnionych do gry.

Rudzki KS II — Huragan II w dn. 26 maja 1:0 i 2 pkt. dla RKS.

Huragan II — RTSG. w dn. 5 czerwca v.o. 3:0 i 2 pkt. dla RTSG. wskutek wystawienia przez Huragan zawodników nieuprawnionych do gry.

Rudzki KS. II — Sztern w dn. 6 czerwca v.o. 3:0 i 2 pkt. dla RKS. wskutek zawieszenia Szternu.

RTSG. — Sztern w dn. 12 czerwca 9:1 i 2 pkt. dla RTSG.

Grupa Zgierska:

Orlę (Ozorków) — Boruta II w dn. 1 maja v.o. 3:0 i 2 pkt. dla Orlęcia wskutek wystawienia przez Borutę zawodnika nieuprawnionego do gry.

SKS. (Głowno) — Przybyłowianka w dn. 1 maja 1.0 i 2 pkt. dla SKS.

SKS Norblin — TUR (Ozorków) w dn. 1 maja 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

Boruta II — SKS Norblin w dn. 8 maja 2:1 i 2 pkt. dla SKS Norblin.

TUR — Przybyłowianka w dn. 8 maja 4:3 i 2 pkt. dla TUR-u.

TUR — SKS. w dn. 15 maja 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn.

TUR — Boruta II w dn. 22 maja 2:2 i po 1 pkt dla obu drużyn.

SKS Norblin — SKS. w dn. 22 maja 2:1 i 2 pkt. dla SKS.

Boruta II — Orlę w dn. 5 czerwca 4:2 i 2 pkt. dla Orlęcia.

Przybyłowianka — SKS Norblin w dn. 5 czerwca 3:0 i 2 pkt. dla Norblina.

Przybyłowianka — SKS. w dn. 12 czerwca 2:1 i 2 pkt. dla SKS.

SKS. — SKS Norblin w dn. 16 czerwca 4:0 i 2 pkt. dla Norblina.

Boruta II — Przybyłowianka w dn 16 czerwca 4:1 i 2 pkt. dla Przybyłowianki.

Przybyłowianka — Orlę w dn. 19 czerwca 3.2 i 2 pkt. dla Przybyłowianki.

SKS Norblin — Boruta II w dn. 19 czerwca 5:1 i 2 pkt. dla Norblina.

Orlę — SKS. w dn. 26 czerwca 5:3 i 2 pkt. dla S.K.S.

SKS Norblin — Orlę w dn. 29 czerwca v.o. 3:0 i 2 pkt. dla Norblina wskutek zrezygnowania Orlęcia z zawodów.

Komunikat № 49
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 12 lipca 1938 r.

1) Odwołuje się finałowe zawody o mistrzostwo juniorów wyznaczone komunikatem WG i D. Nr. 47, z dnia 8 lipca 1938 roku. Nowy kalendarzyk rozgrywek podany zostanie w następnym komunikacie.

Wyznacza się zawody o mistrzostwo juniorów (II runda): Boisko ŁKS. godz. 15.15 — jako przedmecz zawodów: Łódź—Pomorze.

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ul. Wólczańskiej 179 napił się w celu samobójczym większej dozy jodyny 38-letni Waldemar Bayer, robotnik fabryczny.

Desperata przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala im. małż. Poznańskich. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

* * *

30-letnia Stanisława Zielińska, zam. przy ul. Rzgowskiej 137 zatruła się benzyną, wypijając zawartość sporej butelki. Zielińska wypiła truciznę przez pomyłkę, gdyż zdawało jej się, że trzyma w rękach butelkę z lekarstwem. Pogotowie ratunkowe, po przepłukaniu poszkodowanej żołądka, pozostawiło ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

* * *

Franciszka Wentel, zam. przy ul. Mickiewicza 8 doniosła policji, że mąż jej Kazimierz napadnięty został na ulicy Łagiewnickiej przez dwóch sprawców, którzy zadali mu głębokie rany głowy. Jako sprawców Wentlowa wskazała Stefana Glugę i jego kolegę N. Binkowskiego, zam. przy ul. Łagiewnickiej 39. Wentla przewiozła karetka pogotowia w stanie bardzo ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Przygody Buffalo Billa

bohatera Dalekiego Zachodu

Nr. 22 p. t.

Bandyci z „Czarnej Otchłani"

ukazał się w sprzedaży

Cena 10 groszy

Harry Dickson

Przygody Zagadkowego Człowieka

Nr. 27 Hotel emigrantów

już ukazał się w sprzedaży. Cena 10 gr.

Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość.



„AGEPIN"
Z KOGUTKIEM

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

DR. MED. **L. NITECKI**

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH

NAWROT 32. front, I piętro **Tel. 213-18**

przyjmuje od 8—9.30 rano i od 5.30—9 wiecz.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

ASFALTOWE I BRUKARSKIE ROBOTY wykonywa solidnie na dogodnych warunkach firma A. ZYSK, ul. Cegielniana 4, m. 7, telefon 100-57. 20—2

Obejmę posadę

magazyniera, inkasenta itp. Jestem dobrze zaprowadzony w przemyśle i kupiectwie. Poważne referencje. Na żądanie kaucja. — Oferty do Admin. Republiki sub: „Pracowity".

Dwa pokoje

umeblowane z telefonem i wygodami do odnajęcia razem lub osobno. ul. Piotrkowska Nr. 51. Lekarz-dentysta.

Fabryka napoi gazowych

dostarcza wodę sodową w balonach
Szybka obsługa

TEL. 190-48
R. FRIEDWALD

PIŁSUDSKIEGO 69.

UWAGA
Republikę i Express II.

nabyć można

w KAŁACH

u p. Kryształa, ul. Wersalska 32. (dom p. Sevana).

„Czystość"

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.
Ceny konkurencyjne.

Dr. HELLER

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.

Traugutta 8, tel. 179-89

przyjmuje od 8—11 i od 4—8
w niedziele i święta 10—1.

DR. MED. **Klara Margolis**

gabinet fizykalnego leczenia

i

DR. MED. **Ignacy Margolis**

OKULISTA

przeprowadzili się
na ul. AL. KOŚCIUSZKI 52, I. ptr.
Tel. 165-17.

DR. MED.

Niewiażski

Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.

Andrzeja 5, tel. 159-40

Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9.
w niedziele i święta 9—12.

Dr. KLINGER

Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych

(włosów) przeprowadził się na ul

PRZEJAZD 17 telef. 132-28

Przyjm. od 9—11 i od 6—8 wiecz.

Dr. Różaner

Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych

Narutowicza 9, tel. 128-98.

Przyjmuje od 9—1 i od 5—9 w.

LEKARZ - DENTYSTA

B. Nusbaumowa

Przyjmuje od 5 do 8 po poł.

Piotrkowska 51

TELEF. 121-23.

GABINET KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ.

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki
MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery, usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

DR. MED.

JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE

ul. Nawrot 7

TEL. 164 21

godz. przyjęć 5—7.

DOKTÓR

HENRYKOWSKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.

TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98

od 8—11-ej i od 6—9-ej wieczór
w niedzielę i święta od 9—12.30.

DR.

Jerzy Gotlib

CHOR. WEWNĘTRZNE
SPEC. SERCA

przeprowadził się na ul.

Legionów 25a tel. 260-72

Od 5—7 pp.

DR. MED.

M. Wolfson

CHOR. WEWNĘTRZNE
POWRÓCIŁ

Narutowicza 2

Kupno i sprzedaż

MASZYN części krosien przędzaln. transmisje, rury żebrowe, kocioł Strebla, kasa ogniotrwała. Motory elektryczne 25, 7, i 3 konne. Szmelc 80 ton okazyjnie po pożarze sprzedaje Tomaszów-Maz., Piłsudskiego 27, Fischer. 13

DO SPRZEDANIA place i lokale fabryczne Kątna 5. Pojedyńczy pokój z suteryna na sklep, Sienkiewicza 67.

Z POWODU wyjazdu sprzedam stołowy pokój orzechowy prawie nowy po przystępnej cenie ul. Legionów 17, m. 19. Obejrzeć można 10—12 rano 4—6 po poł. 15

Lokale

DO WYNAJĘCIA panu duży pokój frontowy, słoneczny, trzyokienny, wygodnie umeblowany, Telefon, łazienka Piotrkowska 166, I p. front.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami, Wólczańska 97 u dozorcy. 15

WARSZAWA. Pokój wygodny blisko Dworca Gł. przyjezdnym, stałym, Nowogrodzka 39, m. 2. 13

POKÓJ jasny, słoneczny (okno na Al. Kościuszki) z meblami lub bez z wszelkimi wygodami, niekrepujący, do wynajęcia. Zamenhofa 6, m. 41, od godz. 2.30 do 4.30. 13

Posady

UCZCIWY, lat 24 kawaler po odbyciu służby wojskowej poszukuje jakiejkolwiek pracy. Referencje jaknajlepsze. Łaskawe zgłoszenia: Kilińskiego 142, m. 7, Wodecki Wacław.

POSZUKUJĘ posady inkasenta, dobra prezencja i referencje. Zgł. pod „A.R." Adm. Republiki.

POSZUKIWANI miejscowi agenci do sprzedaży latarek hipotecznych „Metalogal", Kopernika 36. 13

Nauka i wychowanie

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna, Południowa 20, m. 20. I-sza lewa of. parter.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, Tel. 262-70 w godzinach 2—3.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4—8 po poł.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcyj gry fortepianowej (moskiewskie konserwatorium), oraz francuskiego po dłuższym pobycie w Paryżu, S. Hurwicz- Sztyllerowa, Aleje 1-go Maja 9 m. 6. 23

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

PRZYBŁĄKAŁA się suka rasy wilczej. Odebrać za zwrotem kosztów. Lipowa 71, Franciszek Motylewski. 13

WAJNBERG Idesa, 6-go Sierpnia 44, zgubiła dowód osobisty, książeczkę Ubezpieczalni oraz legitymację Funduszu Pracy. 13

POŻEGNANIE Z HRABIĄ MONTE CHRISTO

ZAKOŃCZENIE PODRÓŻY DOKOŁA ŚWIATA BEZ PIENIĘDZY

NOWE, NIEZWYKŁE PRZYGODY TARZANA, KSIĘCIA KAROLA, KUBUSIA WŁÓCZYKIJA, TIMA I TOMA

oraz

OSTATNIE NOWOŚCI FILATELISTYCZNE I SPORTOWE

znajdziecie

w **Nr. 28**

Wędrowca

który już ukazał się w sprzedaży i kosztuje tylko **10 groszy**

BIURO OGŁOSZEŃ
TEOFIL PIETRASZEK

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 115, TELEF 509.72, 509.73, 609.73.

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM ŚWIATA

KOSZTORYSY
PROJEKTY
RYSUNKI
KAMPANIE
REKLAMOWE

FACHOWO — SZYBKO — SOLIDNIE

ISTNIEJE OD 1915 R.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 30 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 66.